

ŚWIĘTE PRZYKAZANIE

Prawda objawiona

Wykłady spisane
Łódź, 17.03.2018r.

*Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz,
na obraz Boży go stworzył:
stworzył mężczyznę i niewiastę.
Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich:
«Bądźcie płodni i rozmnażajcie się,
abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną;
(Rdz 1, 27-28)*

*Przykazanie Święte zostało dane na początku świata, aby
jęczące stworzenie zostało wzniesione ku doskonałości Bożej,
czyli żeby oglądało chwałę Bożą. I ma ono przystęp do Boga
Ojca w jednym Duchu - duchu synów Bożych. Synowie Boży to
są ci, którzy zachowują Słowo Boże, czyli mają życie Chrystusa,
odnaleźli siebie ukrytych w Chrystusie Panu.*

*J 20, 21-22: A Jezus znowu rzekł do nich: «Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i
Ja was posyłam». Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: «Weźmijcie
Ducha Świętego!*

*Jak Ja przyszedłem wydobyć was z grzechu, Ja który byłem w
stanie to uczynić, i Ojciec Mnie posłał i to uczyniłem, tak Ja was
posyłam do jęczącego stworzenia. To jest wasze rozradzanie -
uczynić to, co Bóg zapragnął i po co was posłał.*

TO JEST PRAWO ŚWIĘTE, PRZYKAZANIE ŚWIĘTE

Część 1

Spotkanie rozpoczniemy od najgłębszej prawdy, która dzisiaj się po prostu dzieje na świecie. Widzimy z bardzo dużą siłą objawiający się Trybunał Chrystusowy, czyli drugie biada. Oczywiście rzeczą jest to, że ludzie nieustannie zaprzeczają i wiedzą lepiej. I nie chcą niczego innego znać, tylko to na czym sami „zęby połamią”. Ale jak nie widzą tego, to mówią, że tego nie ma.

Wiary nie widać, więc mówią, że nie ma. To co rozumieją, to wybierają. A okazuje się, że lepiej było wybrać to co jest prawdziwe, niż to co sumienie im podpowiada, że jest to dobre.

I tutaj Trybunał Chrystusowy mówi właśnie o tej sytuacji, że jak to mówi List św. Pawła do Koryntian rozdz. 5:

10 Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre.

I to w tej chwili coraz bardziej się przejawia. Widzimy też tą sytuację dlaczego to się dzieje?

Dlatego to się dzieje, ponieważ przychodzi czas – Chrzest z Ducha. I to Chrzest z Ducha jak przedtem był dawany przez Boga Ojca. Jest to bardzo wyraźnie napisane w Ewangelii św. Mateusza rozdz. 11:

14 A jeśli chcecie przyjąć to, że jest Eliaszem, który ma przyjść. 15 Kto ma uszy niech słucha.

Czyli tu jest o Janie Chrzcicielu, że on jest Eliaszem. W 17 rozdz. Ew. wg św. Mateusza: *10 Wtedy zapytali Go uczniowie: «Czemu więc uczeni w Piśmie twierdzą, że najpierw musi przyjść Eliasz?» 11 On odparł: «Eliasz istotnie przyjdzie i naprawi wszystko.*

Czyli dalej jest napisane - I cały lud, który Go słuchał, przyjmując Chrzest Janowy. Faryzeusze zaś i uczeni w prawie udaremniili zamiar Boży względem siebie, nie przyjmując Chrztu od niego. Proszę zauważyć św. Łukasz 1,15 - tutaj jest znowu powiedziane o Eliaszu i o Janie Chrzcicielu -*Będzie bowiem wielki w oczach Pana. Wielu spośród synów Izraela powróci do Pana Boga. On sam przyjdzie przed nimi w duchu i mocy Eliasza by przygotować Panu lud doskonały.*

Z tego co pamiętam w Ewangelii wg św. Łukasza rozdz. 1. Jest napisane bardzo wyraźnie, że Eliasz przyszedł chrzcić wszystkich ludzi, aby ludzie przyjęli chwałę Bożą. Czyli to jest Boży nakaz. Eliasz wypełnia Boży nakaz. Tym Bożym objawieniem jest prawda, która mówi, że chrzest Janowy jest to obietnica Boga, która przez proroków została już obiecana. A tutaj Eliasz (czyli Jan Chrzciciel) mówi o prawdzie.

I zadają pytanie faryzeusze - Jak On może to czynić?

Jezus Chrystus mówi: *odpowiem wam na to pytanie, jeśli wy odpowiecie mi na moje pytanie. Powiedzcie, czy chrzest Janowy był z Nieba od Boga, czy od ludzi. I wtedy oni mówią: jak powiemy że od Boga, to powie dlaczego się nie ochrzcziliśmy; udaremniliśmy łaskę Bożą względem siebie. A jeśli powiemy, że od ludzi, to ludzie nas ukamienują, ponieważ prorocy pisali o tym chrzcie. Pisali o tym, że Bóg przyjdzie wyzwoli ich wszystkich. Więc mówią: nie wiemy. Wtedy Jezus Chrystus powiedział, to Ja wam też nie powiem.*

I tutaj jest bardzo wyraźnie powiedziane, że znakiem który jest dany od Boga jest chrzest Janowy; znakiem wolności, znakiem że Bóg przyjdzie i uwolni wszystkich od grzechów. Czyli Bóg przysłał Syna swojego, aby uwolnił wszystkich od grzechów. Jak to jest napisane w 2 Liście św. Pawła do Koryntian rozdz. 5:

17 Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto stało się nowe. 18 Wszystko zaś to pochodzi od Boga, który pojednał nas z sobą przez Chrystusa i zlecił na posługę jednania.

Czyli tutaj jest ukazane, w jakim Duchu Chrystus przyszedł - Przyszedł w Duchu jednania. I dalej jest napisane:

19 Albowiem w Chrystusie Bóg jedną z sobą świat, nie poczytując ludziom ich grzechów, nam zaś przekazując słowo jednania.

Czyli Bóg przysłał Chrystusa Pana, aby nie poczytywał im grzechu, ale grzech aby całkowicie im ująć.

19 Albowiem w Chrystusie Bóg jedną z sobą świat, nie poczytując ludziom ich grzechów, nam zaś przekazując słowo jednania. 20 Tak więc w imieniu Chrystusa spełniamy posłannictwo jakby Boga samego, który przez nas udziela napomnień. W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem! 21 On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą.

W tym Duchu Bóg posłał Chrystusa. W tym Duchu, aby przyszedł i zgładził wszystkie grzechy na Ziemi. Nie poczytując nikomu grzechu, ale wszystkim ten grzech usuwając.

I później św. Jan bardzo wyraźnie mówi. Zresztą Chrystus, który się objawia św. Pawłowi, każe św. Pawłowi pójść do Ananiasza, który miał widzenie, że ma poszukać Szawła. I Ananiasz znalazł św. Pawła, nałożył na niego ręce, przywrócił mu wzrok; i powiedział: idź i ochrzczij się, bo Bóg chce ciebie uczynić narzędziem swojego działania, abyś był apostołem pogan. - Idź i ochrzczij się, abyś mógł stać się nowym człowiekiem.

I dlatego św. Paweł w Liście do Rzymian rozdz. 6 mówi - *A Chrzest zanurza nas w śmierć taką samą jak Chrystus*. Mówią podobną, ale to jest właśnie śmierć naszej grzesznej natury. Podobną w sensie tym, że nasza natura duchowa umiera; a Chrystus fizycznie, ale nie duchowo; my duchowo. I Jego natura fizyczna przeniknięta chwałą Bożą staje się naszą doskonałością duchowej natury. Więc chrzest zanurza nas w śmierć, jesteśmy w nim pogrzebani, aby po trzech dniach, Bóg Ojciec wskrzesił Jezusa Chrystusa. A nas w Nim uczynił Nowym stworzeniem, powołał nowe stworzenie, stworzył nowym stworzeniem. Przeczytam ten werset w Liście do Efezjan rozdz.

10 *Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili.*

Można by powiedzieć, kto taki? Którzy to są? Mają na czole napisane, że to są oni. Ale tu jest napisane bardzo wyraźnie – **4** *A Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, 5 i to nas, umarłych na skutek występków (czyli wszystkich umarłych), razem z Chrystusem przywrócił do życia. Łaską bowiem jesteście zbawieni. 6 Razem też wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich - w Chrystusie Jezusie, 7 aby w nadchodzących wiekach przemożne bogactwo Jego łaski wykazać na przykładzie dobroci względem nas, w Chrystusie Jezusie. 8 Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę. A to pochodzi nie od was, lecz jest darem Boga: 9 nie z uczynków, aby się nikt nie chlubił. 10 Jesteśmy bowiem Jego dziełem, stworzeni w Chrystusie Jezusie dla dobrych czynów, które Bóg z góry przygotował, abyśmy je pełnili.*

Więc jest tutaj bardzo wyraźnie napisane, że wszyscy ci którzy byli w grzechu, wszyscy zostali uwolnieni. I nie ci którzy zasłużyli, bo nie jest to zapłata, ani wynagrodzenie za dzieło, które człowiek uczynił. Tylko jest to dar Boży. I nikt nie może na niego zasłużyć.

Jest to dar Boży, jest to łaska Boża, która nie przychodzi przez uczynki. Gdyby były uczynki to po cóż byłaby łaska. Mówi o tym w Liście św. Pawła do Rzymian rozdz. 11 – *Nie z uczynków, ale z łaski. I każdy został przez Chrystusa odkupiony.*

Więc Bóg posłał Jezusa Chrystusa dokładnie w tym Duchu.

I tutaj chcę przedstawić Ewangelię wg św. Jana rozdz. 20:

19 *Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia, [...] przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: «Pokój wam!» 20 A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie ujrzawszy Pana. 21 A Jezus znowu rzekł do nich: «Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam». 22 Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: «Weźmijcie Ducha Świętego!»*

W tym momencie gdy się zastanowicie - w jakim Duchu Bóg Ojciec posłał

Chrystusa? - W Duchu pokoju i Duchu uwolnienia od grzechów. Jest to napisane bardzo wyraźnie w 2 Liście św. Pawła do Koryntian rozdz. 5: **19** *Albowiem w Chrystusie Bóg jedną z sobą świat, nie poczytując ludziom ich grzechów, nam zaś przekazując słowo jednania. 20* *Tak więc w imieniu Chrystusa spełniamy posłannictwo jakby Boga samego, który przez nas udziela napomnień.*

Czyli Chrystus mówi – *Jak mnie Ojciec posłał, tak ja was posyłam.* Więc daje im Ducha, którego Ojciec mu dał. I mają oni i Chrystus tego samego Ducha. Więc Chrystus nie przyszedł po to, żeby komukolwiek grzechy poczytywać. A tchnął na uczniów mówiąc: *weźmijcie Ducha mojego. Kogo od grzechu uwolnicie będzie wolny. Kogo nie uwolnicie nie będzie wolny.*

Natomiast tłumaczenie, które jest troszeczkę dziwnym tłumaczeniem, bardzo mocno sugeruje, że Bóg Ojciec posłał Jezusa Chrystusa aby poczytywał grzechy. Żeby jednych ludzi wyzwolił z grzechu, a drugim te grzechy pozostawił. Bo to co przeczytałem przed chwilą, tą Ewangelię - *Kogo od grzechu uwolnicie będą uwolnieni. Kogo nie uwolnicie pozostaje w grzechach.*

Natomiast Ewangelia ta o której chce powiedzieć, ona jest w taki sposób przetłumaczona, że tak mogę powiedzieć ukazując że Bóg jest kłamcą. To jest Ew. wg św. Jana rozdz. 20: *23* *Którym odpuszczicie grzechy są im odpuszczone, a którym zatrzymacie są im zatrzymane.*

Jezus Chrystus nie przyszedł po to, aby komukolwiek grzechy zatrzymywać. Byłoby napisane to w Piśmie - że Bóg posłał w Duchu do zatrzymywania grzechów i uwalniania grzechów. Ale nie jest napisane, żeby Bóg posłał Jezusa Chrystusa, aby grzechy zatrzymywał komuś, i komuś te grzechy uwalniał.

Chrystus przyszedł po to; św. Eliasz który przejawia się przez Jana Chrzciciela bardzo wyraźnie mówi: że Bóg daje człowiekowi obietnicę i przysyła Mesjasza, który uwolni ich z grzechów i całą ziemię uwolni. Kto wierzy prorokom i to że Mesjasz to uczyni - niech przyjdzie i się ochrzci, na znak że wierzy Bogu; bo to chodzi o wiarę Bogu, w obietnicę Bożą.

I faryzeusze się nie ochrztili, udaremniając łaskę Bożą względem siebie. Więc tu jest bardzo wyraźnie napisane - ci wszyscy którzy mówią, że dzisiaj mogą zatrzymywać grzechy ludziom, dlatego że Chrystus dał im tą moc, dał im tą władzę; to musimy uznać, że Bóg posłał Jezusa Chrystusa na ten świat, po to aby grzechy odpuszczał i zatrzymywał. Bo posyła uczniów dokładnie w swoim Duchu. *Jak Mnie (w Duchu Boga) Ojciec posłał, tak Ja was posyłam.*

A św. Paweł bardzo mówi wyraźnie o tym w 2 Liście do Kor rozdz. 5: **19 Albowiem w Chrystusie Bóg zjednął z sobą świat, nie poczytując ludziom ich grzechów, nam zaś przekazując słowo jednania.**

Tam natomiast jest napisane odwrotnie - że Bóg przysłał Jezusa Chrystusa po to, żeby jednym grzechy odpuścił, drugim zatrzymał; a oni dokładnie robią to na polecenie Chrystusa. I dokładnie w Jego Duchu, jak On uwalniał od grzechów i zatrzymywał grzechy, tak samo oni uwalniają od grzechów i zatrzymują grzechy - czyniąc Boga kłamcą, bo Bóg tak nie powiedział.

Zresztą jest bardzo wyraźnie powiedziane co Bóg powiedział - *On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu. Abyśmy w Nim stali się sprawiedliwością Bożą* - to powiedział. Posłał Jezusa Chrystusa, aby złożył ofiarę za wszystkich ludzi bez względu na to - kim są i co zrobili. Nie ma to znaczenia.

Aby wszyscy byli wolni i nie zasługą uczynków, ale jest darem i łaską i nie pochodzi z uczynków, aby się nikt nie chlubił.

Więc bardzo wyraźnie bezprawie dostrzegamy.

I jak mówi Ewangelii św. Jana rozdz. 20 werset 21- 23 – Pojawił się Chrystus w wieczniku mimo drzwi zamkniętych.

21 A Jezus znowu rzekł do nich: «Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam». 22 Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: «Weźmijcie Ducha Świętego!»

I tutaj jest tłumaczenie, którym odpuściecie grzechy będzie im odpuszczone, a którym zatrzymacie będzie im zatrzymane. W tłumaczeniu innym, które jest tłumaczeniem spójnym z zasadą św. Pawła i z zasadą poznania Boga przez Jezusa Chrystusa –

Kogo od grzechu uwolnicie będą wolni. Kogo nie uwolnicie pozostaje w grzechach. Czyli co to znaczy?

Kto przyjmie chrzest, to wolność którą już ma we Mnie, będzie ją miał. A gdy nie przyjmie chrztu, będzie w takim samym stanie jak faryzeusze. Czyli co to znaczy? - Udaremniają łaskę Bożą względem siebie. Czyli nie przyjęli Chrztu Janowego. W ten sposób udaremniili łaskę Bożą względem siebie; zapowiedzianą już przez wielu proroków od 1300 lat od Mojżesza. A właściwie można powiedzieć od Abrahama od 800 lat. Ale od Mojżesza gdy zostali wyprowadzeni z Egiptu, to już w owym czasie właśnie już były te proroctwa.

Zresztą mówi Eliasz – Bóg przyśle wam proroka w ostatnim czasie. Z ludzi powołanego, który was poprowadzi. To jest w Dziejach Apostolskich rozdz. 3:

20 Aby też posłał wam zapowiedzianego Mesjasza, Jezusa, którego niebo musi zatrzymać aż do czasu odnowienia. – To jest to co już się wydarzyło, właściwie musi się wydarzyć - odnowienia wszystkich rzeczy. A tu odnowienia wszystkich rzeczy, to też dopełnia Eliasz w dzisiejszych czasach. 21 [...] aż do czasu odnowienia wszystkich rzeczy, co od wieków przepowiedział Bóg przez usta swoich świętych proroków. 22 Powiedział przecież Mojżesz: Proroka jak ja wzbudzi wam Pan, Bóg nasz, spośród braci waszych. Słuchajcie Go we wszystkim, co wam powie.

Proszę zauważyć mówi tu o prawdzie całkowitej. Dlatego, że - opieram się na Chrystusie, a nie na swoim zysku. Mój zysk jest w Chrystusie. Nie w moim pojmowaniu i rozumieniu tylko w Chrystusie, który mnie jednoczy przez wiarę. Więc nie szukam swojego zysku, aby mówić że Bóg posłał Chrystusa po to, żeby grzechy zatrzymywał czy ujmował. Ale Bóg posłał po to Chrystusa żeby grzechy całkowicie usunął. *I tchnął na uczniów Ducha swojego. Jak mnie Ojciec posłał tak i Ja was posyłam*, w tym samym Duchu.

Jak mnie Ojciec posłał żebym wszystkich z grzechów uwolnił, żeby wszyscy byli czysti. Tak idźcie i też uwalniajcie od grzechów. Kogo od grzechów uwolnicie, będzie wolny. Kogo nie uwolnicie, nie będzie wolny. Proszę zauważyć, jaka jest różnica między słowem wolny, a zatrzymany? - Kogo uwolnicie będzie wolny, komu zatrzymacie, będzie zatrzymany. Kogo nie uwolnicie, nie będzie uwolniony. Kogo uwolnicie, będzie wolny. Zatrzymanie, co to znaczy zatrzymanie?

Podjęcie własnej ludzkiej decyzji przez własne pojmowanie - czym jest grzech, czym nie jest, kierowanie się prawem. Jest napisane - *kto kieruje się prawem odpada od łaski. I Chrystus już mu się na nic nie przyda. Bo zostaliście nabyci dla wolności. Nie poddawajcie się ponownie w niewolę.*

Dlatego musimy pamiętać - Jezus Chrystus nie przyszedł zatrzymywać grzechy. Tylko przyszedł od grzechów uwalniać. A nawet nie zatrzymywać. Uwalniać! - i wszystkich uwolnił i wszyscy są wolni. Jak ta wolność wygląda?

List św. Pawła do Kolosan rozdz. 3,1-4:

Jeśliście więc (czyli, jeśli uwierzyliście) razem z Chrystusem powstali z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi. Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu.

Można zapytać się - gdzie ma grzech swoje miejsce, w Niebie czy na Ziemi? Oczywiście wiemy, że grzech ma swoje miejsce na Ziemi. Wiemy o tym, bo w Niebie

nie ma grzechów. Bo tam nie znają postępowania złego. Na Ziemi natomiast postępowanie jest złe. I jest tu napisane – *Dążcie do tego co w górze, nie do tego co na Ziemi*. Na Ziemi istnienie jest w grzechu. Więc jest napisane – *Jeśliście razem z Chrystusem powstali z martwych, szukajcie tego co w górze gdzie przebywa Chrystus, zasiadający po prawicy Boga. Dążcie do tego co w górze, nie do tego co na Ziemi*.

Ludzie nieustannie szukając grzechu, nie szukają tego, co na górze. Tylko szukają tego wszystkiego, co na dole. Bo grzech nie jest na górze. Grzech jest na dole.

Więc nieustannie szukając grzechu, szukają wszystkiego co na dole. A to co na dole jest, nie jest w Chrystusie, bo jest napisane - *Chrystus jest na górze*. Jest dlatego napisane - *Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu*. Jest napisane gdzie jest Chrystus dokładnie. A my do czego też zostaliśmy przystosowani.

I powiem państwu ciekawą sytuację, każdy w tej chwili to ma w sobie; i jest to bliżej niż jego rozum. To o czym rozmawiamy jest bliżej niż jego rozum. Bo **to słowo jest w jego sercu i jego ustach**. Jak to jest powiedziane w Księdze Powtórzonego Prawa rozdz. 30 - *że to słowo, które Bóg nakazuje nam wypełnić jest w naszym sercu i w naszych ustach abyśmy mogli je wypełnić*.

I w tym momencie kiedy chcecie państwo się rozumem kierować, żeby to zaleźć, to oddalacie się od tego, co jest bardzo blisko was. Ponieważ dlaczego tak się dzieje?

Dlatego, że wy jesteście rozumem i dlatego szukacie tam gdzie wy jesteście; tam gdzie jest wasz rozum. Ale tam gdzie jest wasze serce; gdy wiecie, że Bóg jest w sercu, szukacie Boga i sercem się kierujecie, słowem. To wracacie do słowa i słowem się kierujecie. A ono wami kieruje.

Jeśli chcecie to zrozumieć, to tego nie da się zrozumieć, to można przyjąć - Żywego Ducha. Przyjąć Ducha Chrystusowego.

Dlatego jest powiedziane - **chrzest nie jest to zrozumieniem, co Bóg chce nam dać, tylko jest to dotknięcie Żywego Boga. A On przez Chrystusa nam wszelki grzech usuwa, i go po prostu nie mamy**.

Chrystus Pan przez swoje przyjście i nadrzędną władzę nad Adamem i nad naszym grzechem, bierze grzech we władzę i uśmierca go w swoim Ciele. I nas grzesznych uśmierca też w swoim Ciele, przybiwszy do krzyża. Razem z Nim jesteśmy pogrzebani, i razem też po trzech dniach, jak On został wskrzeszony przez Boga Ojca, tak my jesteśmy też stworzeni w Nim, wskrzeszeni do nowego życia.

Zrodzeni jesteśmy do nowego życia w Chrystusie Panu z mocy samego Jezusa

Chrystusa, samego Boga. Bóg czyni nas nową istotą.

I proszę zauważyć, jedna jest rzecz - ludzie nie dręczcie się tym czego wy nie zrobiliście! Św. Piotr zgrzeszył przeciwko Chrystusowi, wyparł się Jego. Chrystus mówi: **człowieku nie dręcz się tym, czego nie zrobiłeś.**

Św. Piotr mógł powiedzieć: ale ja pamiętam, że zrobiłem.

- Nie, nie pamiętasz, ty to widzisz że ten, który już umarł, on to zrobił. Ale nie ty, ponieważ ty jesteś nowy, zrodzony ze Mnie. Ja ciebie zrodziłem i ja wiem, że ty jesteś nowy. Ale dlaczego ty ciągle chcesz być stary? Uwierz, że Ja ciebie nowego stworzyłem. Że jesteś nowy, że uśmierciłem twoją grzeszną naturę, razem z tamtymi grzechami.

- I się nie dręcz tamtym grzechem, bo to nie jest Twój grzech. To jest grzech szatana, który tobą rządził, twoim grzesznym ciałem przez Adama pobudzonym. Ale w tej chwili tamtego już nie ma, bo widzisz, Ja stoję przed tobą żywy, zmartwychwstały. A ty jesteś ze Mnie nową istotą. Więc nie ma już tamtego ukrzyżowanego, jest ten zmartwychwstały. A jeśli Ja stoję tu zmartwychwstały, to znaczy że ty też jesteś nowy.

Człowieku! - jeśli Ja stoję zmartwychwstały, to ty jesteś nowy. I wszyscy którzy uwierzyli, że Ja jestem zmartwychwstały to oni też są nowi. Ci którzy uwierzyli, że Ja jestem zmartwychwstały, to oni też są nowymi, są nowym stworzeniem, całkowicie nowym stworzeniem, nie ma już starego człowieka.

Tak jak nie ma już Tego, który był ukrzyżowany, bo jest zmartwychwstały, tak nie ma już tamtego grzesznego, bo jest nowy.

Jest całkowicie nowy. Ponieważ od momentu złożenia ofiary i zmartwychwstania mojego, wszystko stare przeminęło, jest nowe.

Jesteś nowym człowiekiem, gdy uwierzysz - że Ja jestem żywy i zmartwychwstały przed tobą stoję, to ty wiesz, że jesteś nowym człowiekiem. Ponieważ dlatego, że Ja jestem żywy, dlatego ty też jesteś żywy. Ponieważ Ojciec Mnie posłał, abyś był żywy. Bo Ojciec nie posłał Mnie po to, żebym grzech komuś poczytywał, czy usuwał. Tylko posłał Mnie w jednym celu - **abym wyzwolił całą ziemię i was wszystkich z grzechów.** Bez względu na to kim jesteście i jakie grzechy mieliście. Wszystkich. I w tym duchu przyszedłem. I tym Duchem tchnąłem, abyście zrobili dokładnie to samo. Dlaczego w takim razie dzisiaj jest odpuszczanie grzechów?

Prosta zasada, ponieważ jest inne dzieło w to miejsce. A trzeba było to miejsce

wypełnić.

Jest inne dzieło zadane przez Boga - Jak ja przyszedłem was wyzwolić z grzechu i to uczyniłem. To tak was posyłam w tym samym Duchu - Idźcie i wyzwólcie z grzechu ciało, które jest wam poddane przez Prawo Świąte.

I Bóg stworzył człowieka, na własny wzór i podobieństwo stworzył go. Stworzył go jako mężczyznę i niewiastę. I rzekł do nich – Idźcie rozradzajcie się, rozmnażajcie. Oczywiście wiemy tutaj o bardzo istotnej rzeczy - Bóg nie jest fizyczną istotą, nie ma brody, nie ma nosa, nie ma nóg jak człowiek. I nie jest biologiczną naturą, aby się rozradzał, rozmnażał w sposób ludzki.

Więc mówi do człowieka, stworzonego przez siebie. Ewangelia wg św. Jana rozdz. 4: *24 Prawdziwi wyznawcy Boga wyznają w Duchu i prawdzie, bo **Bóg jest Duchem i duchem należy go poszukiwać.***

Więc Bóg jest Duchem i stworzył człowieka na własny wzór i podobieństwo. Więc nie mógł stworzyć innego, jak tylko duchowego. Ponieważ stwarza człowieka wedle własnej natury, więc stwarza człowieka Duchowego. A jaka jest natura Boga jeszcze oprócz tej, że jest duchowa, jakie są przymioty?

- Przymiotami jest światłość, jest potęga, jest wszechobecność. Jest moc stworzenia słowem i światłością. Człowiek stworzony przez Boga; Bóg by się spytał: słuchajcie dzieci moje, widzicie ten cały świat, który istnieje, który stworzyłem; jak Ja go stworzyłem?

- No, powiedziałaś: niech będzie! - I jest. - To wy też tak idźcie i tak zróbcie. To jest wasze rozradzanie; jak Ja zrodziłem ten świat przez Słowo. Przez słowo powiedziałem - niech się stanie. I się stało. To skąd macie umieć inaczej? - Skąd macie umieć inaczej, kto was by czegoś innego nauczył?

- Ja nie nauczyłem was innego stwarzania, bo tak stwarzam świat, tak się on rozmnaża i rozradza. Stworzyłem świat – Niech się stanie. I stał się. I wy macie to samo. Wy jesteście tą samą istotą, na mój wzór i podobieństwo stworzeni, więc prawo święte – *Idźcie rozradzajcie się i rozmnażajcie.*

Teraz już wiecie co znaczy rozradzanie i rozmnażanie. Można by powiedzieć w taki sposób - to znaczy **spojrzeć i zapragnąć, aby istniało w imię Ojca**. Spojrzeć i zapragnąć, aby było doskonałe w imię Ojca. Uczynić to, co Bóg zapragnął. I po co nas posłał.

A ludzie mówią tak: no, ale my nie wiemy po co nas posłał.

- No nie wiecie, po co was posłał dlatego, że ta wiedza jest w Świętym Prawie. Jeśli wy uwierzycie w Jezusa Chrystusa, który was uśmiercił. Z Nim to zostaliście pogrzebani. I z Nim zostaliście razem wskrzeszeni. To w tym momencie sobie uświadamiacie, że postawił was też po prawicy Ojca i przywrócił wam dziedzictwo Boże. A z przywróceniem dziedzictwa Bożego także otrzymaliście Prawo Święte, Przykazanie Święte.

A w Przykazaniu Świętym jest cała tajemnica waszego dzieła, które macie uczynić. Wszystko tam jest. Tam jest cała prawda. Jeśli będziecie żyć zgodnie ze Mną, to Ja w Duchu tym samym, w którym posłałem mojego Syna, i was posyłam dokładnie w tym samym celu.

Więc w tym momencie kiedy wy odpuszczacie grzechy, to nie uznajecie że Ja wam odpuściłem. A jęczące stworzenie które jest w grzechach, takich jak wy byliście przedtem. Co to znaczy?

Nie mogą się wydobyć, są udręczeni. I to nie z własnej woli, ale z woli najwyższego. Tylko że tutaj jeśli chodzi o człowieka, to był w grzechu, ale nie z własnej woli, ale z woli Adama i Ewy.

A tutaj jęczące stworzenie nie jest też w grzechach z powodu własnej woli, ale z woli najwyższego, gdy poddaje je w znikomość, aby miłosierdzie się w nim objawiło. Czyli nie poddał w grzech jęczące stworzenie, aby tam zgniło i przepadło. Ale poddał w znikomość, ale zaraz posłał synów Bożych, aby go wydobyli.

Poddał go na chwilę. Na chwilę w znikomość, aby synowie Boży mając świadomość tego kim są, co im uczyniono. I z jakiego Ducha powstali i w jakim Duchu zostali posłani, aby mogli wydobyć jęczące stworzenie z udręczenia. Czyli, co to znaczy?

Aby tak jak Chrystus doskonałość Ojca w sobie zachował, będąc w świecie grzechu; wiemy, że w świecie grzechu Ten, który nie znał grzechu, narodził się pod grzechem. Ten który nie znał Prawa, narodził się pod prawem. Więc tutaj jest powiedziane, tak jak Chrystus nie znając grzechu był w ciele, i w świecie gdzie jest Prawo i grzech. Nie uległ temu prawu, temu światu i prawu grzechu.

Ale trwał w Chwale Ojca i grzech nie mógł go przemóc i ten świat. Bo On żył prawdą Bożą i porządek Boży, Chwała Boża, aż do samego końca objawiła się w naturze cielesnej przez posłuszeństwo. I w ten sposób grzech został uwolniony, usunięty w tym świecie i z was. Bo Chrystus go nie miał. Chrystus pokonał go w swoim Ciele, wasz grzech, nie swój. W swoim Ciele pokonał wasz grzech, nie swój. Jesteście więc wolni.

I posyła was dokładnie w tym posłuszeństwie - Jak Ojciec mnie posłał tak ja was posyłam. Jest jęczące stworzenie, czyli wasza cielesność, wasz natura cielesna.

I proszę zauważyć jedna rzecz jest bardzo istotna. Gdy czytamy Ewangelię i Listy to Jezus Chrystus i uczniowie odnoszą się do nas, jako dusz. **Jako dusz, dusz które są wieczne. Ale były pod grzechem, a w tej chwili zostały całkowicie uśmiercone i stworzona nowa natura.**

Nowa natura została stworzona przez Boga w Chrystusie Jezusie Zmartwychwstałym. Jest o duszach; natomiast ten świat mówi nie o duszach tylko o ciałach. Każę myśleć, że jesteśmy cielesnymi i oglądać grzech w swoim ciele, i dręczyć się z powodu tego grzechu w tym ciele.

Bo gdybyśmy byli uświadomieni, mogę powiedzieć w ten sposób, że jesteśmy duszami, to byśmy wiedzieli, że dusze nie mają grzechu. Bo byśmy to czuli z całą mocą. Ponieważ Chrystus ją całkowicie przemienił, stworzył nową. Byśmy czuli całkowicie, że jesteśmy bezgrzeszni i doskonali. I byśmy wiedzieli, że ciało nie jest nami.

To tak jak Chrystus jest w tym świecie i wie, że grzech nie jest Nim, i nie jest Jego osobowością; nie jest Jego postępowaniem. Przebywa w ciele, które wzięło na siebie grzech; ale nie jest grzeszny, jest doskonały i czysty; i przez posłuszeństwo ten grzech pokonuje.

Tak samo my, kiedy jesteśmy świadomymi duszami; tak jak mówił św. Paweł - *Mimo, że żyjemy w ciałach nie jesteśmy cielesnymi.*

Zresztą mówi tutaj List do Kolosan 3, bardzo wyraźnie. Mówi o człowieku, mówi o nas bardzo wyraźnie:

1Jeśliście więc (o nas mówi nie o ciałach tylko o nas, duszach) razem z Chrystusem powstali z martwych(nie chodzi tu o ciała) szukajcie tego co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Ojca. 2 Dążcie do tego co w górze, nie do tego co na Ziemi. 3 Umarliście bowiem(mówi o uśmierceniu naszej natury duchowej)i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. 4 Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy wy razem z nim ukażecie się w Chwale.

Jest to bardzo wyraźnie powiedziane o tym, że jest tutaj mowa o duszy. O duszy która została całkowicie odkupiona, jest całkowicie nowa. Jest całkowicie nowym istnieniem. Natomiast dzisiejszy świat wszystko czyni, aby człowiek widział w tym świecie fizycznie. Fizycznie dostrzegał siebie, jako tą duchową naturę, że za fizyczną naturę Bóg umarł. Jeśli jesteśmy w grzechu to jesteśmy martwymi. Bo jest napisane -

Jesteście umarłymi.

Ale jesteście umarłymi dlatego, ponieważ uśmiercił nas. A nie dlatego, że z powodu grzechu jesteście martwi. Nie z powodu grzechu jesteście martwi; jesteście martwi dlatego, że Chrystus uśmiercił naszą grzeszną naturę. Jest to napisane bardzo wyraźnie - *Umarliście bowiem i wasze życie jest z Chrystusem ukryte w Bogu.*

I wtedy: - no widzicie, jesteście martwymi, to znaczy że grzesznymi.

- Ale, umarliście dlatego bo Chrystus was uśmiercił. A **wasze życie jeśli chcecie żyć, to musicie szukać życia w Chrystusie. Bo ono jest z Chrystusem ukryte w Bogu.** To jest ta największa tajemnica, o której w tej chwili rozmawiamy - że jesteście martwymi; a nam się wmawia, martwymi jesteście, ponieważ jesteście grzesznikami. Dlatego jesteście martwi z powodu grzechu.

Nie jesteśmy martwi z powodu grzechu. Jesteśmy martwi z tego powodu, że Chrystus uśmiercił naszą grzeszną naturę razem z grzechem. I gdy nie odnajdziemy Chrystusa w którym jest nasze życie, w Bogu ukryte; nie odnajdziecie swojego życia; do tego jest potrzebny chrzest.

Chrzest, co to znaczy chrzest?

Mówi o tym Eliasz - chrzycijcie się na znak, że wierzycie, że Bóg przysłał Mesjasza; ja Go wyprzedzam - mówi św. Eliasz. - Przyjdzie i uwolni was i całą Ziemię od grzechu. Idą oni i **się chrzczą, wierząc w to, że będą czysti i wolni.** Dzisiaj po 2000 lat woła Eliasz to samo. - Przyszedłem jak zostało to zapowiedziane.

Mówi Jezus Chrystus: Przyjdzie Eliasz i wszystko naprawi. Faryzeusze mówią, że najpierw musi przyjść Eliasz. Rzeczywiście, przyjdzie i wszystko naprawi. Ale teraz jest, już to wszystko uczynił, czyli to jest chrzest z wody. A później przyjdzie i wszystko naprawi. A ta naprawa to jest Chrzest z Ducha.

Czyli prosta zasada, proszę zauważyć - **Przyjdźcie wszyscy i przyjmijcie chrzest z wody zaświadczając, że wierzycie Bogu,** bo to chodzi o wiarę Bogu; nie, Janowi Chrzcicielowi. Że wierzycie Bogu, bo był On zaświadczony przez proroków. Że wierzycie Bogu, **że przyśle Mesjasza i uwolni was z grzechów, i całą Ziemię uwolni.** Przyjdźcie i ochrzczycie się.

Po 2000 lat mówi ten sam Eliasz. **Jego Duch przychodzi i woła – Niech przyjdą wszyscy Ci, którzy ochrzczili się na znak, że Chrystus ich wyzwolił. I dotrwali do dzisiaj bez grzechu.** Co to znaczy bez grzechu?

Zaświadczają o tym, że **Chrystus wyzwolił ich z grzechu i są czysti. Ci którzy**

dotrwali do dzisiaj bez grzechu. Dotrwali, czyli inaczej można powiedzieć **nie ulegli kuszeniu ponownemu** - że mają grzechy, że są nie czysti, że Bóg niczego nie uczynił, że Bóg pozostawił ich w grzechach. Że Bóg Chrystusa posłał po to, żeby grzechy poczytywał ludziom.

Ludzie mówią tak: ale my nie mówimy że poczytuje. Nie! - my nie mówimy, że Chrystus przyszedł poczytywać grzechy.

- No ale idziecie, mówiąc: Chrystus tchnął Ducha na nas, mówiąc *jak mnie Ojciec posłał tak i ja was posyłam. I tchnął na nich.* I wy właśnie chodzicie poczytując grzechy ludziom; zaświadczać, że Chrystus przyszedł, poczytując grzechy ludziom; czego Bóg nie powiedział. Więc czyniliście Boga kłamcą, ponieważ mówicie o świadectwach Boga tego, czego nie powiedział. Zaświadczać czynami swoimi o tym, po co przysłał Bóg Chrystusa. I po co Chrystus posłał ludzi. - Że Bóg przysłał Chrystusa po to, aby grzechy ludziom poczytywać. Jednym uwolnić, a innym poczytać.

Że Chrystus posłał was mówiąc: *J 20,21 Jak Ojciec Mnie posłał tak i Ja was posyłam. Weźmijcie Ducha.*

I w tym momencie – ojejku! - mamy moc, możemy grzechy zatrzymywać. - Nic takiego tam nie jest powiedziane!

Bo można powiedzieć wszystkie rzeczy, które Chrystus chciał powiedzieć, wymyśleć nie wiadomo ile rzeczy. Ale trzeba pamiętać o tym, że to się poczytuje Bogu. Że Jezus Chrystus nie przyszedł wypełnić swojej woli.

Ewangelia wg św. Jana rozdz. 12 - *Nie przyszedłem wypełniać swojej woli, ale wolę mojego Ojca w Niebie.* Jezus Chrystus nie przyszedł czynić własnej woli, czyli przyszedł w Duchu Boga.

Bo jest Synem, więc mówi w ten sposób - *Kto Mnie widzi, widzi Ojca, bo Ja i Ojciec jesteśmy jednym.*

Więc czyni wszystko to co Bóg chce, bo nie pełni swojej woli, ale wolę Ojca. A Bóg przez wielkie swoje miłosierdzie obdarzy nas darem. Darem jest odkupienie i łaską jest nasza wolność. I to nie z uczynków, ale jest to darem, aby się nikt nie chlubił. Dlatego nie jest to uczynkiem. Bo łaską jesteście zbawieni.

I dlatego Jezus Chrystus mówi: *kto Mnie widzi, to widzi Ojca, bo Ja i Ojciec jesteśmy jednym.* Więc jeśli mówię: *Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam.* Czyli macie mojego Ducha.

A jeśli macie mojego Ducha, to i macie Ducha Ojca. A Ojciec posyła, aby wyzwolić

wszystkich z grzechów. A nie, aby grzechy ludziom poczytać. W ten sposób następuje świadectwo tego, że Bóg jest kłamcą. Że Bóg wcale nie chce uwolnić ludzi. Że Bóg poczytuje grzechy. Że Bóg nie posłał Syna swojego, aby wszystkich ludzi uwolnił. Ponieważ dzisiaj widzimy, że wszyscy chodzą w grzechach, ponieważ poczytuje grzechy.

Ale jest jak już powiedzieliśmy wcześniej - jest zasada. Zasada, czyli mówię o tej zasadzie, czyli o Prawie Świętym.

Prawo Święte zostało dane na początku świata, aby jęczące stworzenie zostało wzniesione ku doskonałości Bożej. Czyli żeby oglądało chwałę Bożą. I ma przystęp do Boga Ojca w jednym Duchu, duchu synów Bożych. Synowie Boży to są ci, którzy zachowują Słowo Boże. Czyli mają życie Chrystusa, czyli odnaleźli siebie ukrytych w Chrystusie Panu, gdzie są ukryci w Bogu. Odnaleźli siebie, oni są ukryci w Chrystusie.

Św. Paweł mówi: *a chodzimy po tym świecie, okazywać każdego człowieka doskonałego w Chrystusie.*

Czyli że ich życie, każdego człowieka jest w Chrystusie ukryte. I każdy kto znajdzie Chrystusa, czyli uwierzy, że jest wolny od grzechów znajdzie swoją doskonałą naturę, która w Chrystusie już istnieje. Bo Chrystus wszystkich odkupił. Ci którzy uwierzą, są wolni.

I tutaj jest sytuacja bardzo jasna. Ci którzy uwierzą są wolni. Ale wolni są wszyscy, bo w Chrystusie są wszyscy wolni. Ale muszą się ochrzcić, czyli przyjąć swoją wolność, czyli uwierzyć Bogu. Tak jak Jan Chrzciciel - Eliasz - Uwierzcie Bogu, że będziecie wolni.

A dzisiaj Chrzest z Ducha - uwierzcie Bogu, że jesteście wolni; i przyjmijcie Ducha.

Pierwsze – uwierzcie; a teraz - ci którzy uwierzyli Bogu, że są wolnymi, na nich Duch Chrystusa spoczywa - Chrzest z Ducha. Ci którzy są wolni, bo w pełni wierzą, że są bez grzechu; nie z powodu swoich umiejętności i swoich zdolności, ale dlatego, że Chrystus już ich wykupił – Chrzest z wody; świadectwo, że tak się stanie. Chrzest z Ducha, świadectwo, że tak się stało.

Chrzest z wody - że tak się stanie. Chrzest z Ducha, że tak się stało; że jesteśmy wolnymi.

I Ci którzy wierzą, że są wolnymi są nowym stworzeniem. *Stare przeminęło, jest nowe. Kto żyje w Chrystusie jest nowym stworzeniem. Bóg stworzył człowieka, aby człowiek czynił z góry ustalone uczynki zadane przez Boga.*

A tymi czynkami jest - tak jak Jezus Chrystus przyszedł uczynić doskonałe uczynki, czyli trwać w ufności, doskonałości Bogu. Czyli przeciwstawić się swoją doskonałością nieposłuszeństwu Adama i Ewy. W ten sposób chwała Boża ponownie spoczęła na Ciele Chrystusowym. Ciele Jezusa, który został przenikniony chwałą Bożą i został wskrzeszony.

Jak to św. Paweł mówi: jako pierwszy z ludzi; i został wskrzeszony. A my zostaliśmy stworzeni nową istotą w Nim.

Więc musicie Państwo pamiętać, że wolność od grzechów polega na tym, czyli - **przyjęcie Chrztu z Ducha polega na tym - że jesteście świadomi, że jesteście nową istotą.**

Nową istotą, która nie ma nic wspólnego z tą, która umarła, która została przez Chrystusa Pana uśmiercona. Nie ma nic wspólnego. Bo tamta była Adamowa, a ta jest Chrystusowa. Tamta pochodziła z upadku. A ta pochodzi z posłuszeństwa, mocy i doskonałości.

Jesteście nową istotą. Od was zależy czy w sercach swoich jesteście tego pewni i nie z waszych umiejętności, tylko z wiary to wynika. Nie z waszego umysłu, przebiegłości, zdolności. Tylko z wiary. Jesteście już czysta istotą.

A to że jesteście czystą istotą zaświadcza postawa waszego ciała, przez owoce Ducha Świętego – opanowanie, wierność, łagodność, dobroć, uprzejmość, cierpliwość, pokój, radość i miłość.

I to nie wy sami zaświadczacie o tym, tylko ci którzy was widzą dookoła, zaświadcniają; *Po owocach ich poznacie.*

Jezus Chrystus chodził po Ziemi. Był samymi owocami Ducha Świętego. A co się działo dookoła?

Wołali, że On jest zły i najgorszy. Dlatego, ponieważ nie robił tego, co oni chcieli. Natomiast robił to, co Bóg chciał.

Więc Ci którzy pochodzą od diabła, będą mówili, że owoce Ducha Świętego są „do kitu”, nikomu są one niepotrzebne.

Ci natomiast którzy są jak dzieci - radosne i oddane; będą się cieszyli ich obecnością. Ponieważ będą opanowani, łagodni, wierni, dobrzy, uprzejmi, cierpliwi, niosący pokój, radość i miłość.

Część 2

Chciałem tutaj państwu przedstawić jedną z Ewangelii wg św. Mateusza rozdz. 24: **24** Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i działać będą wielkie znaki i cuda, by w błąd wprowadzić, jeśli to możliwe, także wybranych. **25** Oto wam przepowiedziałem. **26** Jeśli więc wam powiedzą: "Oto jest na pustyni", nie chodźcie tam!; "Oto wewnątrz domu", nie wierzcie! **27** Albowiem jak błyskawica zabłyśnie na wschodzie, a świeci aż na zachodzie, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego.

Więc tutaj jest bardzo wyraźnie powiedziane, że będą się w ostatnich dniach dziać cuda.

Proszę zauważyć jedną ciekawą sytuację - w ostatnich czasach przyjdzie Eliasz. I uczniowie mówią do Jezusa: ale przecież faryzeusze mówią, że najpierw ma przyjść Eliasz. - Ale Eliasz już przyszedł. Ale istotnie ma przyjść Eliasz i wszystko naprawi.

Czyli Jezus Chrystus nie mówi tutaj o Janie Chrzcicielu, który już był i już wypełnił swoją misję; ale powiedział o przyjściu ponownym Eliasza, który wszystko naprawi. Co naprawi, co jest takiego zepsutego?

Zepsute jest to, że wszyscy są grzesznikami, mimo że są wolni od grzechów.

Następna sytuacja, pamiętajmy o Prawie Świętym - Świętym przykazaniu - Bóg dał wolność wszelkiemu stworzeniu na ziemi, i Pana wszelkiemu stworzeniu na ziemi w postaci człowieka stworzonego przez siebie na własny wzór i podobieństwo. A on się nie pojawił; zamiast to uczynić, upadł i pogłębił upadek wszelkiego stworzenia. A jednocześnie udręczył też ludzi chwaleńców Boga; jest napisane w Apokalipsie św. Jana rozdz. 12.

I Eliasz przyjdzie na końcu i wszystko naprawi; jaka to jest naprawa?

Naprawa to jest właśnie; ja tutaj mówię o Prawie Świętym, Prawo Święte mówi o tym że przyjdą synowie Boży i wszystko naprawią.

O tym mówi św. Paweł w Liście do Rzymian rozdz. 8 - *A synowie to są ci których prowadzi Duch Święty.*

I dzisiejszy świat dziwi się - jacy synowie Boży?

A przecież wszyscy powinni być synami Bożymi ponieważ dzisiejszy świat mówi: jesteśmy pełni Ducha Świętego. A św. Paweł mówi: *ci których prowadzi Duch Święty są synami Bożymi.*

Więc dziwną sytuacją jest - mają Ducha Św. a nie są synami Bożymi. Jeśli nie są synami Bożymi, nie mają Ducha Świętego.

Innymi słowy, jeśli mówią że idą w Duchu Chrystusa - *jak Mnie Ojciec posłał, tak*

Ja was posyłam; i tchnął na nich. Więc ojciec ich posłał aby wyzwolili z grzechów, więc jeśli wy nie wyzwalacie z grzechów tylko poczytujecie te grzechy ludziom, zatrzymujecie im je, to nie idziecie w Imię moje, ani w Imię mojego Ojca. Bo Ojciec nikogo nie posłał po to, aby grzechy zatrzymywał i poczytywał, Ojciec posłał żeby grzechy wyzwolić.

Więc mówią w taki sposób, no to do kogo powiedział w takim razie – wyzwolił wszystkich na ziemi, a później powiedział zatrzymujcie grzechy. Komu mamy te grzechy zatrzymywać, jak już nikt ich nie ma? Więc musimy sobie znaleźć jakąś pracę, żeby móc wypełnić wolę Pana.

Ale wolą Pana nie było to, aby grzechy poczytywać ludziom, i nie jest to wola Pana Niebieskiego, czyli Chrystusa Pana, Boga Ojca, bo Bóg Ojciec nie posyła w tym duchu. Jak ja mówiłem tutaj - musimy wypełnić wolę Pana, to poczułem obecność szatana, którego odczuwam w taki sposób, że on jest tak jakby nagle zrobiło się ciasno, ciemno, oleisto, nagle człowiek pamięta pół, albo wszystko jest w zamęciu; diabeł wprowadza taki zamęt.

Musimy wypełnić wolę Pana o tym mówi przecież Jezus Chrystus w Ewangelii wg św. Jana rozdz. 8: **44** *Wy macie diabła za ojca i chcecie spełniać pożądania waszego ojca. Od początku był on zabójcą i w prawdzie nie wytrwał, bo prawdy w nim nie ma.*

I czynicie wszystko to, co on mówi i co on robi. On chce poczytywać grzechy ludziom, a wy też to czynicie. A Bóg Ojciec posłał swojego Syna, czyli Chrystusa nie po to, żeby grzechy poczytywać, ale żeby uwalniać. Więc pytają: ale kogo mamy z grzechów uwalniać?

- Jest zasada, chcę ukazać tą sytuację, odpuszczanie i zatrzymywanie grzechów jest w miejscu, gdzie powinno być wznoszenie jęczącego stworzenia. Tutaj gdzie powinno być wznoszenie jęczącego stworzenia, aby synowie Boży całkowicie przenikali ciało. Co to znaczy?

Świat staje się udręką dla szatana bo nie może znaleźć mordercy, nie może znaleźć chamstwa i nie może znaleźć zła, bo wszystko wyginęło; niemożliwe do istnienia, bo wszystko jest dobre i wszystko pachnie i nie ma nigdzie siarki i błota.

Więc jest sytuacja tego rodzaju, że w miejsce gdzie mają być grzechy uwalniane; jak Jezus Chrystus uwolnił grzech?

Przez swoją doskonałą postawę. Więc o czym zaświadcniają uczniowie, apostołowie?

Przez swoją doskonałą postawę zaświadczają- czynimy tak jak Chrystus i wy

czyńcie tak, jak my czynimy, aby wasza postawa ziemską nie znała złego. A wasza postawa ziemską nie znająca złego zaświadcza o obecności Boga w was i Chrystusa w was. A ciało w tym momencie dostaje Pana chwały, Chrystusa w was który się objawił i zajaśniał. List św. Pawła do Kolosan rozdz.3:

4 *Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale.*

To jest właśnie ta świadomość, ta głębia, ta prawda, o której jest tutaj mowa - że gdy będziemy tymi którzy zaprowadzają w ciałach chwałę Bożą, to nie zaprowadzona jest chwała Boża z własnej umiejętności, ale dlatego że objawił się Chrystus w waszym życiu i jasnością jaśniejecie, chwałą.

Jaśniejecie chwałą o której jest napisane - *gdy się ukaże Chrystus nasze życie*; kiedy będziemy mieli własne życie, wtedy życie jest w pełni istniejące, wtedy i wy razem z nim ukażecie się w chwale.

Czyli objawi się Chrystus i tak jak chwała Boga przeniknęła Chrystusa, tak Chwała Chrystusa i Boga przenika ciało nasze przez to, że mamy życie z Niego. I w ten sposób nie usuwanie, czy poczytywane grzechów.

Św. Paweł bardzo wyraźnie o tym mówi w Liście do Korozdz.5:

20 *Tak więc w imieniu Chrystusa spełniamy posłannictwo jakby Boga samego, który przez nas udziela napomnień. W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem!*

To jest prawda, mówi Chrystus - **to jest sakrament pokuty i pojednania - pojednajcie się z Bogiem.**

Nie mówi w taki sposób - przyjdźcie, powiedzcie nam coś, a my powiemy: jesteście wolni i idźcie już nie grzeszcie więcej. Jest powiedziane: *pojednajcie się z Bogiem*. Czyli **to jest wasza postawa nieustanna, jeśli wierzycie w Chrystusa pojednacie się z Bogiem.**

Co dzisiaj ludzie mówią? - a, nagrzeszemy, nagrzeszemy a i tak nam Chrystus wybaczy, jak już jeden grzech uczyniliśmy, to już całą taczkę musimy nawalić, bo po co z jednym biegać. I pojedziemy i wywalimy do konfesjonału całą taczkę grzechów; a później starczy nam na miesiąc, 2 miesiące, na pół roku. A później jak jakiś grzech się pojawi, to po co iść po tygodniu, to znowu całą taczkę, to już później idzie, jak już pójdzie, to już idzie.

Więc chodzi o to - *pojednajcie się z Bogiem*. Więc nie ma wymagania od siebie postawy Chrystusowej, bo ktoś to może załatwić od ręki bez problemu, nie trzeba się wysilać, żadnego Chrystusa poszukiwać bo on tam po prostu jest w skrzynce i idzie

się, i już. Dlatego jest w skrzynce, dlatego że nie ma go w sercach ludzi. A gdy jest w sercach ludzi, nie ma go w skrzynce.

Bo pierwsi chrześcijanie wiedzieli o tym że Jezus Chrystus nie jest w skrzynce, ale oni są świątynią Boga żywego, ciało ich jest świątynią Boga żywego i oni mają życie z Boga. I Chrystus nie jest w skrzynce, oni o tym dokładnie wiedzieli.

Dopiero później w 320 roku zbudowano świątynię na wzór świątyń pogańskich i Chrystusa umieszczono w skrzynce; no bo bóg musiał być zbudowany z żelaza, z gliny, albo z czegoś innego. A tu nagle, no nie ma, no to trzeba w skrzynce, niech będzie skrzynka. Nie wiadomo jak wygląda; no wygląda tak jak jest w skrzynce, niech sobie każdy pomyśli, jak wygląda tam w skrzynce.

A tu nie chodzi o wymyślonego Boga, tu chodzi o prawdziwego, żywego, który nas odkupił. A On się objawia tylko tym, którzy w Niego wierzą.

I tutaj właśnie najgłębsza prawda że **Prawo Święte na początku zadane, ono zostało usunięte pod pretekstem i pozorem że Bóg Ojciec pozwolił im właśnie to robić**; i to nie pozwolił gdzieś na ucho im powiedział, i w tajemnicy gdzieś im to powiedział. Tylko pozwoli im to zrobić w słowach - *jak Mnie Ojciec posłał, tak i Ja was posyłam. I tchnął na nich ducha.*

Przecież Jezus Chrystus powiedział - *Kto na Mnie patrzy to i Ojca widzi, bo Ja i Ojciec jesteśmy jednym.*

Więc zasada jest bardzo prosta - jeśli tchnął ducha, to ducha Ojca tchnął, ponieważ Ojciec w Nim jest jednym, tchnął na nich ducha, ducha miłości, Ducha Św. który jest duchem jedności Ojca i Syna.

Więc Ojciec i Syn nie przyszedł grzechu poczytywać, ale uwalniać od grzechów. I tu nagle pojawia się myśl, jak nie mamy co robić, to już wymyśliliśmy, będziemy grzechy poczytywać; podoba to się komu? - Na pewno nie Bogu, ponieważ Bóg już to uczynił i nie chce żeby uznawać że Jego Syn niczego nie zrobił.

Ale dzisiaj właśnie jest taka sytuacja, dzisiaj wszyscy ludzie żyją w grzechu pierworodnym. I kuriozalna sytuacja, Duch Święty uwalnia od grzechu pierworodnego, a my przez chrzest jednoczymy się z nową swoją naturą.

Okazuje się że jak już rozmawialiśmy w 2015 roku w Kongregacja do spraw Wiary, Episkopat napisał list mówiąc o tym - że wszyscy ludzie mają grzech pierworodny dlatego że go nieustannie przekazują rodzice. Dlaczego go przekazują?

- Przecież nikt go nie ma ponieważ Chrystus nas uwolnił. Więc zaświadczają o tym

- że nie mamy Ducha Św. który by ten grzech mógł usunąć; a wręcz mówimy wam - niech wasze sumienia poczytają go sobie. Bo Chrystus przychodząc na tą ziemię nie pytał nikogo o zgodę, czy żeby z grzechu uwolnić, tylko Bóg Go przysłał z nakazem - *idź uwolnij ich od grzechów bo są w tym udziale grzechu nie przez własny upadek, ale z upadku Adama.* - *Więc idź i wyzwól ich z grzechów.*

A dzisiaj się mówi: czy chcecie być wolnymi od grzechu?

- No jak to, przecież nie moja sprawa jest, czy ja mam być wolny od grzechu pierwotnego, to nie jest moja sprawa czy ja byłem uwolniony. Moją sprawą jest to, że ja jestem wolny, bo sprawą Chrystusa jest, że On mnie uwolnił. A moją sprawą jest, żebym w to uwierzył, a nie żebym pytał się - czy jestem wolny, czy nie!

- Chrystus już mnie uwolnił, więc nie moją sprawą jest czy jestem wolny. Moją sprawą jest to, że jestem wolny bez najmniejszego niepokoju, czy wątplenia, jestem całkowicie wolny.

Chrzest włącza mnie w nową moją naturę, bo jestem już wolny. Szukam tego co w górze, szukam Chrystusa, szukam swojego życia, szukam wolności która już tam jest; nie jest wynikiem umiejętności, rozumu, zdolności.

Naszą sprawą nie jest to, czy jesteśmy wolni od grzechu pierwotnego, czy nie, bo Chrystus nas uwolnił. Jest tam bardzo wyraźnie ukazane - *jak przez jednego przyszedł grzech tak przez jednego przyszła wolność.*

I nie jest naszą sprawą, tylko naszą wiarą - być wolnym.

Więc nie naszą sprawą jest chcieć być wolnymi od grzechu pierwotnego, tylko uwierzyć, że jesteśmy z niego uwolnieni bo już jesteśmy wolnymi. Czyli mieć udział w wolności.

Dlatego św. Paweł nie chodzi po tym świecie informując - czy chcesz być wolnymi z grzechu pierwotnego; tylko chodzi po świecie - *jesteście już wolnymi, a wasza wolność jest w Chrystusie. Każdy jest wolny w Chrystusie.* Chodzi mówiąc o tym, że są wszyscy wolni; a nie pytać się - czy chcą być wolni od grzechu pierwotnego; tylko pyta się - czy chcą mieć udział w wolności, która już jest.

Ksiądz pyta się ludzi - czy są zainteresowani żeby być wolni od grzechu pierwotnego? - Takie pytanie w ogóle nie powinno paść; tylko - czy chcą mieć udział w wolności, która już została im dana.

Chrzest jest udziałem w wolności, która już została dana.

Wolność jest już we wszystkich ludziach. Bo wolność przyszła z nadrzędnej władzy

Chrystusa, więc pytanie do nas - czy chcemy być wolni od grzechu pierworodnego, czy nie? - nie jest do nas.

I takie pytanie jest tworzeniem procederu. Jak ten proceder wygląda? - Podważenie nadrzędności chwały Chrystusa, nadrzędności Jego mocy i odgórnego wyzwolenia. I to pytanie mówi o tym, czy chcesz mieć udział w kłamstwie Boga. Co to znaczy?

Czy chcesz uznać że grzech pierworodny w dalszym ciągu istnieje, i dopiero my możemy go uwolnić.

Grzech pierworodny nie istnieje, bo gdyby istniał trzeba by było uznać, że Chrystus nas nie uwolnił od grzechu. Grzech pierworodny został całkowicie uwolniony przez Jezusa Chrystusa A my w Nim w wolności mamy udział kiedy przyjmujemy chrzest.

Proszę zauważyć, Ananiasz odnalazł św. Pawła który był niewidomy od trzech dni; położył na nim ręce z nakazu Chrystusa i uzdrowił go mocą Ducha Świętego. A św. Paweł otrzymał nakaz, aby się ochrzcił; bo otrzymać uzdrowienie z Ducha Św. i się odchrzcić - to są dwie różne rzeczy. Więc został najpierw uzdrowiony, a później uwierzył w Tego, który go uzdrowił.

Pamiętamy dziesięciu trędowatych, którzy wołają do Jezusa - uzdrów nas. Chrystus uzdrowił wszystkich dziesięciu i posłał ich do swoich kapłanów. Jeden był obcokrajowcem i mówi: gdzie ja pójdę do jakiś kapłanów, przecież nie kapłani mnie uzdrowili, uzdrowił mnie Chrystus. I przyszedł, padł na kolana i uwielbił Boga i Duch Boży na nim spoczął i swoje uzdrowienie zachował. I mówi Chrystus: gdzie jest jeszcze dziewięciu, przecież dziesięciu było uzdrowionych? - ty swoje uzdrowienie zachowałeś.

Tutaj jest ta tajemnica, gdzie dostrzegamy tą sytuację że w Ewangelii jest ukazane, że jest człowiek uzdrowiony; tak jak kobieta była uzdrowiona, było napisane - strzeżcie się powierzchownego uzdrowienia. Kobieta była uzdrowiona, ale nie przyjęła do swojego serca Chrystusa. **Dziesięciu trędowatych zostało uzdrowionych, a tylko jeden przyjął Chrystusa, czyli chwalił Boga za uzdrowienie - tu jest ta prawda.**

Więc Chrystus Pan nas uzdrowił i to jest Duch Święty który w nas działa, ale to że Jego wybieramy, wtedy uzdrowienie pozostaje całkowicie w nas, mamy udział w nowym życiu.

Udział w nowym życiu dlatego, ponieważ On uczynił pierwszy krok czyli - nas wyzwolił ze zła, a my drugi krok, ten który został nam dany; bez Jego kroku nie może

istnieć nasz krok.

On zdejmuje nam pęta z rąk, z nóg, i łuski z oczu zdejmuje. I z ust też plaster, abyśmy mogli powiedzieć - *Dusza moja wielbi Pana i duch mój raduje się w Bogu Zbawicielu moim.*

Czyli Bóg zdejmuje z nas obciążenie i daje nam możliwość abyśmy mogli krok wykonać do Chrystusa, abyśmy mieli w Nim udział i swoje uzdrowienie zachowali.

Chrzest jest taką zasadą - najpierw wierzymy w Chrystusa, który nam uczynił to, co uczynił, i co się w tym momencie dzieje?

Zaświadczamy o tym, że światłość w nas istnieje z powodu narodzin - to jest pierwszy ruch. W drugim jest to - że wybieramy Chrystusa który już nas uwolnił, ale w tej chwili jesteśmy z Nim bo Go wybieramy.

Chrzest kartagiński funkcjonuje na takiej zasadzie do dzisiaj, bo to jest zapisane głęboko w genach tak mogę wypowiedzieć, funkcjonuje w taki sposób - że człowiek jest pozbawiony światłości Ducha Bożego przez zmycie z siebie Tego, co ściągnął na siebie w czasie narodzin, czyli Chrystusa; i nie może przez chrzest zaświadczyć o Tym, który go odkupił, bo się właśnie Go wyrzekł.

Chrzest mówi: przyjmuje Tego, który już mnie odkupił.

Czyli św. Paweł chodzi po świecie i mówi: *a chodzimy po tym świecie, okazując każdego człowieka doskonałego w Chrystusie* - to był do List do Galatów. I to samo mówi List do Kolosan - *że nasze życie z Chrystusem jest ukryte w Bogu.*

Więc jesteśmy doskonałymi w Chrystusie, bo Chrystus już to uczynił z nakazu Bożego. Chrzest jednoczy nas z tym stanem; i co czyni?

Zaświadcza o tym, że przyjmujemy Chrystusa, jesteśmy nową całkowicie istotą. A nasza nowa natura wtedy jest nową naturą, zaświadcza o nowej naturze, kiedy wznosi jęczące stworzenie.

A jęczące stworzenie wznosi w taki sposób, nie poczytując grzechu, ale go uwalniając. Nie poczytując grzechu ciała, ani duszy, ale uwalniając ten grzech przez własną postawę doskonałą w Chrystusie Panu, która nie zna złego.

Więc każdy, Apokalipsa Św. Jana rozdz. 5:

9 I taką nową pieśń śpiewają: «Godzien jesteś wziąć księgę i jej pieczęcie otworzyć, bo zostałeś zabity i nabyłeś Bogu krwią twoją [ludzi] z każdego pokolenia, języka, ludu i narodu, 10 i uczyniłeś ich Bogu naszemu królestwem i kapłanami, a będą królować na ziemi».

I Chrystus swoją krwią nabył wszystkich ludzi z pokoleń, plemion i ludów i uczynił ich królestwem dla Boga swojego i naszego; i kapłanami aby zarządzili na tej ziemi, razem z Bogiem i Chrystusem przez 1000 lat. I druga śmierć ich nie dotknie, bo wybrali życie bo są kapłanami Boga i Chrystusa przez 1000 lat - to jest Ap 20,6

Zauważyliście państwo tutaj nastąpiło przywrócenie właściwego wersetu zgodnego z Ewangelią i zgodnego z Ewangelią Pawłową i zgodnego z Listami Św. Piotra, Jana, Jakuba i wszystkich innych.

Ale tutaj chodzi o tą sytuację że głównie z Ewangelią, jest tam napisane przecież - ***pokój wam, jak Ojciec Mnie posłał, tak Ja was posyłam; i tchnął na nich. I dał im właśnie - kogo z grzechu uwolnicie będzie wolny, kogo nie uwolnicie nie będzie wolny, pozostanie w grzechach.***

Więc tu jest sytuacja związana z tą sprawą, że nie ma poczytywania i zatrzymywania, tylko jest tutaj zdolność człowieka do tego - czy chce przyjąć, uznaje zmartwychwstanie, czy nie uznaje zmartwychwstania.

Natomiast dzisiaj w Kościele grzech poczytuje się ludziom którzy uznają zmartwychwstanie, uznają Chrystusa i uznają odkupienie; nie do nich jest skierowany ten tekst, to posłanie. Skierowane jest do wszystkich tych, którzy dopiero wstępują ku Chrystusowi Panu i z Nim się jednoczą. A Święte Prawo w nich wtedy działa, dlatego że przez chrzest jednoczą się z Chrystusem i są nową istotą; poszukują wszystkiego tego co jest w górze, poszukują Chrystusa, poszukują swojej nowej natury która z Chrystusem ukryta jest w Bogu.

A jaka to jest natura?

Natura owoców Ducha Świętego, natura postawy bezgrzesznej.

Czyli Chrystus Pan w nich istnieje i nie trwają w grzechu dlatego, że zaciskają zęby i chowają się gdzieś w komórce żeby nikt tego nie widział, tylko naprawdę Duch Boży w nich działa; i nie mają w sobie takich myśli, nie mają w sobie takich potrzeb, ponieważ Chrystus ich nie ma i Duch Święty.

A jeśli mają potrzebę w sobie takich myśli, gwałtowności, agresji, nienawiści, zemsty, to nie jest to Duch Św. bo Duch Św. nie działa w taki sposób. Duch Św. nie działa przez zemstę, agresję, nienawiść, przemoc, złorzeczenie, pijaństwo, czy jakieś inne, wyobraźnie i inne tworzenie różnych nie wiadomo jakich przestępstw duchowych, czy jeszcze jakiś innych przestępstw.

List do Efezjan rozdz.2 dokładnie to przedstawia: ***1 I wy byliście umarłymi na skutek***

waszych występków i grzechów, 2 w których żyliście niegdyś według doczesnego sposobu tego świata, według sposobu Władcy mocarstwa powietrza, to jest ducha, który działa teraz w synach buntu. 3 Pośród nich także my wszyscy niegdyś postępowaliśmy według żądz naszego ciała, spełniając zachcianki ciała i myśli zdrożnych. I byliśmy potomstwem z natury zasługującym na gniew, jak i wszyscy inni. 4 A Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, 5 i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia. Łaską bowiem jesteście zbawieni. 6 Razem też wskrzesił i razem posadził na wyżynach niebieskich - w Chrystusie Jezusie, 7 aby w nadchodzących wiekach przemożne bogactwo Jego łaski wykazać na przykładzie dobroci względem nas, w Chrystusie Jezusie.

To jest ta dobroć Ducha Świętego. I tutaj List do Kolosan rozdz. 3: 5 Zadajcie więc śmierć temu, co jest przyziemne w członkach - w jaki sposób? - przez nie postępowanie właśnie w taki sposób. 5 Zadajcie więc śmierć temu, co jest przyziemne w członkach: rozpuście, nieczystości, lubieżności, złej żądy i chciwości, bo ona jest bałwochwalstwem. 6 Z powodu nich nadchodzi gniew Boży na synów buntu. 7 I wy niegdyś tak postępowaliście, kiedyście w tym żyli. 8 A teraz i wy odrzućcie to wszystko: gniew, zapalczywość, złość, znieważanie, haniebną mowę od ust waszych! 9 Nie okłamujcie się nawzajem, boście zwlekli z siebie dawnego człowieka z jego uczynkami, 10 a przyoblekli nowego, który wciąż się odnawia ku głębszemu poznaniu według obrazu Tego, który go stworzył.

Więc to jest ta postawa doskonała. I w tym momencie taka postawa która tutaj, w tej chwili jest ukazana u Kolosan i Efezjan ona zaświadcza o tym, że mamy Ducha Św. i zaświadcza o tym że wybraliśmy Chrystusa; ale w jaki sposób?

Chrystusa nie wybieramy przez myślenie i poznanie Jego historii, bo Chrystus w nas działa obecnością swojego Ducha żywego. Są ludzie na świecie dla których nic to nie znaczy, bo ani nie można tego ugryźć, ani przepiłować, ani złapać, ani zamknąć w klatce - to znaczy że nie ma; ale są sami przecież duchem.

Gdy umierają i mogą być nawet nie naruszeni przez żadną chorobę, ciało ich jest całkowicie zdrowe, a duch ustępuje, to ciało nie może się ruszyć, bo wtedy się okazuje że są jednak duchem, a nie tym ciałem. Bo ciało jest całkowicie zdrowe, a jednocześnie nie żyją, a nie ma tam przyczyny jakby w ciele niczego, co by miało być przyczyną śmierci.

Dlatego tutaj musimy pamiętać o tym, że my wszyscy którzy przyjęliśmy Ducha Św., my wszyscy którzy uznajemy że Chrystus Pan odkupił nas swoją drogocenną Krwią, wszystkich ludzi z wszystkich pokoleń, narodów, ludów, języków. Uczynił nas królestwem dla Boga swojego i naszego. Królestwem - czyli miejscem Jego przebywania i miejscem Jego rozszerzania się, że my jesteśmy miejscem gdzie Bóg

rozszerza się i znajduje swoje miejsce, stąd Jego potęga i chwała się rozchodzi coraz głębiej. I uczynił nas kapłanami.

A kapłani to są ci właśnie do których mówi: jak Ojciec Mnie posłał, tak Ja was posyłam - Idźcie i wznóście to jęczące stworzenie bo przywróciłem wam Prawo Święte. Jest powiedziane - Jezus Chrystus nie przyszedł Prawa znieść, ale je wypełnić. Nie chodzi o Prawo które jest zapisane w zarządzeniach, bo to Prawo zniósł. A jeśli to Prawo zniósł, to nie chodzi o to Prawo, ponieważ powiedział - *że nie przyszedł Prawa znieść ale je wypełnić*; a tamto właśnie zniósł.

List św. Pawła do Efezjan rozdz. 2:

W swym ciełe 15 pozbawił On mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach, aby z dwóch stworzyć w sobie jednego nowego człowieka, wprowadzając pokój, 16 i jednych, jak i drugich znów pojednać z Bogiem w jednym Ciele przez krzyż, w sobie zadawszy śmierć wrogości.

Więc usunął Prawo pisane w zarządzeniach; jest napisane: nie przyszedłem Prawa znieść, ale je wypełnić. Więc nie chodzi o to Prawo które jest w zarządzeniach, ale o Prawo Boże, które nie zostało jeszcze wypełnione i nie przyszedł go znieść, ale je wypełnić ponieważ jęczące stworzenie w dalszym ciągu czeka na przyjście synów Bożych. A jęczącym stworzeniem nie jest wasz sąsiad, tylko wasze ciało, które jest nieustannie udręczone waszą zemstą, nienawiścią, pałaniem nie wiadomo czego itd.

Musicie się tego pozbyć ponieważ to tylko świadczy o obecności szatana i braku waszej obecności. Waszej obecności czyli obecności synów Bożych; mówiąc o waszej obecności mówię o duszach.

Kiedy wasze ciała pałają gdzieś tam głęboko zemstą, nienawiścią, chęcią odwetu, czy czegoś innego, niepokojem, lękiem, czy jakimiś uzależnieniami nie wiadomo od czego, to to jest świadectwo tego że nie istnieje tam obecność synów Bożych, którzy mają wprowadzić w to ciało nowy ład, nie przemocą, ale miłością. Gdy są obecni to następuje władza nadrzędna synów Bożych, a ciało automatycznie w jednej chwili wypełnia wolę Tego który przyszedł; bo ciało ma naturę zwierzątka.

Więc proszę zauważyć, jaka jest natura zwierzątka?

Jest samiec alfa na wzgórzu stoi i ryczy. Ryk samca alfa powoduje to że wszystkie w stadzie zwierzątka mówią: wszystko jest w porządku, samiec jest mocny, ryczy i wszystko jest w porządku, wszyscy się trzymają z daleka. Gdy ten samiec alfa staje się troszeczkę słaby, to wtedy ze stada wychodzi jakiś młody samiec i go bęc, tego samca słabszego. I nie ma tego starszego słabego samca, albo jest wygnany ze stada, albo podporządkuje się w stadzie. I co się dzieje w dalszym ciągu z tymi którzy są w

stadzie? -nie wołają; my chcemy starego, nie wołają; tylko mówią: jest w porządku jest nowy i cieszymy się że jest nowy, bo ponownie jest w porządku. Więc nie wołają za starym tylko wołają za tym, który sprawuje właściwą opiekę nad nimi. Więc nie przyzwyczajają się do tego samca jakiegoś tam samca alfa tylko cieszą się spokojem, cieszą się ciszą, cieszą się panowaniem jego. Bo panowanie jego dla nich jest korzystne bo one nie chcą niczego więcej jak tylko żeby nad nim panował; bo tylko z tego panowania przychodzi coś dobrego. Czyli mogą sobie skubać trawkę i żaden tygrys nie zaszkodzi im, ponieważ jest samiec alfa, który już w odpowiedni sposób działa, aby taka sytuacja się nie stała.

Więc tutaj kiedy synowie Boży panują nad ciałem, to w tym momencie ten który jest potężniejszy, mocniejszy i jest samą chwałą staje po środku i momentalnie ciało zwraca się do niego i już wie kto rządzi; nie pikietuje - my chcemy starego, ponieważ nie ma preferencji aby wołało: było tak dobrze za starego -; nie mówi tak.

Bo ciało nie ma nic innego jak tylko poczucie bezpieczeństwa z nadrzędności i władzy. Gdy jest władza większa i potężniejsza która jest władzą właściwą, czyli potężną i mocną wtedy automatycznie jest szczęśliwe ciało. A synowie Boży przychodzą i panują, czyli są potężniejsi dużo, dużo od szatana; przychodzą stają i szatan musi uciekać bo już jego skończyły się czasy. Już nie ma dla niego władzy, już musi się wynosić, ponieważ ten, który stanął jest potęgą mocą i widzi szatana wszędzie, nie ma już gdzie się ukryć szatan. I panuje, a stworzenie raduje się z obecności.

W jaki sposób synowie Boży zaprowadzają porządek?

Przez ducha; jakiego? - *jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam. I tchnął na nich tym duchem*; który został natchniony na nich. Oni w tym duchu idą, a ten duch jest duchem łagodności.

O tym mówi Chrystus Pan - *Przyjdźcie do Mnie wszyscy udręczeni, Ja was pokrzepię. Jestem cichego i spokojnego serca, jestem łagodnego serca* - to jest Duch Boga który jest duchem nieustannie otaczającym i wybaczącym, i odkupującym; wszystkich otacza nikogo nie odtrąca, wszyscy są doskonali. Ze względu na ciało są grzechy im zatrzymane lub uwolnione, co jest niemożliwe. Nie ma takiej sytuacji że ze względu na ciało jest grzech, a potem uwolniony; nie można ciała uwolnić z grzechu za który my jesteśmy odpowiedzialni swoją postawą. To nasza obecność grzech w ciele usuwa. A jeśli ono jest nie usunięte, pomimo naszej obecności, to po cóż są w ogóle synowie Boży? Po cóż zostali powołani?

Więc trzeba by było uznać Boga kłamcą, że stworzył człowieka na własny wzór i podobieństwo, bo wcale tak nie było, bo po cóż?

Ale to jest prawda! - powołał, stworzył człowieka na własny wzór i podobieństwo. Kiedy człowiek upadł, przysłał Syna swojego, aby nowy człowiek powstał, aby wypełnił wolę Bożą.

Prawo - czyli Przykazanie Świąte, aby wyzwolić jęczące stworzenie z udręczenia. **Bo grzech w jęczącym stworzeniu nie ustępuje przez odpuszczenie grzechów, tylko przez postawę synów Bożych.** To tak jak to uczynił Jezus Chrystus - przez postawę swoją uwolnił grzech ludzkości, a nie w inny sposób. Przez postawę swoją wszyscy ludzie [to czynią], czyli ufność Bogu z całej siły, całej ludzkości.

I synowie Boży także przez swoją doskonałą postawę usuwają grzech z natury swojej cielesnej, która została im poddana. A natura cielesna objawia prawdziwą prawdę, kto rządzi tym ciałem.

- Owocami Ducha Św., albo antytezę owoców.

Antyteza owoców Ducha Św. przeczytam państwu, przedstawia to św. Paweł w Liście do Galatów rozdz. 5 werset 19-21; i tym podobne.

Możecie państwo znaleźć u Efezjan 2 i u Kolosan 3, tam można znaleźć dalszy ciąg ich, te które są przeciwne prawu.

I co dalej jest powiedziane: *I co do nich zapowiadam wam ci którzy się takich rzeczy dopuszczają Królestwa Bożego nie odziedziczą.*

Co to znaczy? - Nie chodzi o to że przyjdzie ktoś, zrobi listę czy zostało tamto wszystko wykonane, tylko są odpowiedzialni, przez swoje czyny świadczą o tym, że mogą lub nie mogą. To tak można by było powiedzieć ci, którzy mają nogi niech przyjdą, a ci którym nogi nie wyrosły, przyjść nie mogą niestety. Czyli ci, którzy są dobrymi, nogi im powyrastały, a ci którzy są złymi, nogi im nie wyrosły.

Więc nie ma takiej sytuacji, że pójdą tam nie wiadomo za co; dobre czyny są jak nogi które wyrastają, które prowadzą, idą do światłości; jeśli nie wyrosły to iść nie mogą, jeśli wyrosły to idą - to jest taka zasada.

Więc co do nich zapowiadam już Królestwa Bożego nie odziedziczą. Czyli nie ma tam świadectwa synów Bożych, bo świadectwo synów Bożych objawia się przez owoce Ducha Świętego.

22 Owocem zaś ducha jest: miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, 23 łagodność, opanowanie. Przeciw takim [cnotom] nie ma Prawa. Ga 5

Tu jest napisane bardzo ciekawie, chodzi o kwadratowe nawiasy które nie każą mówić o człowieku; bo w nawiasie jest napisane: przeciw takim cnotom. A to jest przecież przeciw takim ludziom, to są dwie różne rzeczy; cnoty to jest coś, co ma człowiek. A tu jest napisane - przeciw takim nie ma prawa, czyli przeciw takim ludziom; to jest przekierowanie człowieka ku umysłowi i umiejętności, a nie być całym tą naturą - jest to przekierowanie do innego pojmowania.

Ale kiedy nawiasy kwadratowe czytamy, to wszystkie są w takim samym duchu, duchu cielesnym, rozumienia fizycznego i skierowania do szukania tego co na ziemi, a nie co na górze, wszystko jest tak skierowane. Dlaczego o tym rozmawiamy tak dużo?

Dlatego bo rozmawiamy tutaj, żeby wam nogi wyrosły, o tak mogę powiedzieć. Chodzi o to, że to jest chrzest z ducha, żebyście wiedzieli proszę państwa, że nie macie grzechu, co to znaczy?

Bo widzę to u niektórych państwa taką sytuację, że staracie siebie w różny sposób okłamać - że nie macie grzechu. A to chodzi o prawdę, nie chodzi o to że państwo jesteście po prostu kłamcami wybitnymi na temat siebie i wierzycie nawet w te kłamstwa, tylko chodzi o to abyście po prostu uwierzyli Bogu, że nie macie grzechu.

To jest całkowicie inna sytuacja, uwierzyć w swoje kłamstwa i być, że tak mogę powiedzieć, wybitnym kłamcą by uwierzyć w swoje kłamstwa, nie chodzi o to. Chodzi o to, aby uwierzyć Chrystusowi że On was wydobył i w was jest nowy duch. Nie chodzi o to, żebyście przekonali siebie.

Wiecie państwo o co chodzi - chrześcijanie od czasów Kartaginy [418r.] są przekonani że Bóg jest tam, gdzie grzech; że Boga trzeba poszukiwać tam gdzie jest grzech. I że trzeba go poszukiwać na dole, a nie w górze, bo grzech jest na dole. Więc całkowita przeciwność.

Św. Paweł mówi: poszukujecie Boga w górze; w górze nie ma grzechu. A tutaj jest powiedziane, tutaj poszukujecie; ludzie dzisiaj są tak przekonani że wolność przechodzi przez grzech, że nie można tego zrozumieć. Skąd to się wzięło takie dziwne przekonanie, że wolność przychodzi przez grzech i wywodzi się z grzechu?

- Wolność nie wywodzi się z grzechu; z grzechów wywodzi się śmierć i kłamstwo, przestępstwo i wszelkie zło z grzechu się wywodzi. Więc poszukiwanie grzechu jest to poszukiwanie właśnie tego.

Dlaczego ludzie, którzy są dorosłymi ludźmi mającymi 30,50,70- lat myślą sobie - ojejku, jak ja chciałbym iść do przedszkola, nic nie pamiętać, aby nic nie robić, tylko wykonywać to, co mama każe i by było wszystko w porządku. Ale teraz dopiero to

docenia.

Więc głównym elementem jest właśnie to, że ludzie są okłamani, walczą o kłamstwo jakby było ono ich zbawieniem. Jak może być grzech zbawieniem, jak może być grzech twoją szansą?

Stać się grzesznikiem, a Chrystusowi to się bardzo spodoba?! Bądź udręczony a Chrystusowi to się będzie podobało?!

Chrystus mówi: przecież Ja nie odkupiłem ciebie żebyś cierpiał i był udręczony i żebyś poszukiwał grzechu, ale zrodziłem ciebie abyś wykonał Święte Prawo!

A gdy ludzie nie wykonują Świętego Prawa, to więc muszą w jakiś sposób znaleźć sens odkupienia. No sens odkupienia, więc cierpienie, więc grzeszność. Bo gdy nie mają sensu odkupienia, czyli wznieść tak jak Chrystus wzniósł nas, nasze dusze oczyścił, uwolnił od złego ma przystęp do Boga Ojca w jednym duchu; szatan ma je we władzy.

Ale my zostaliśmy ustanowieni przez Boga władcą nad jęczącym stworzeniem, a jednocześnie władcą nad szatanem, aby szatana całkowicie odrzucić stamtąd i żeby on nie miał władzy, ponieważ my jesteśmy władzą nadrzędną nad jęczącym stworzeniem i nad szatanem.

I w tym momencie i jęczące stworzenie dostaje nowego ducha; duch szatana jest odrzucony, a otrzymuje Ducha Chrystusa, który w nas jest duchem. Czyli my otrzymujemy Ducha Chrystusa, tak jak w Chrystusie jest Bóg, otrzymujemy też Ducha Bożego, Ducha Świętego. A Duch Św. to obecność ducha Chrystusa i Ducha Boga; te dwie natury jednocześnie istnieją.

Bo Duch Św. to Duch jednoczący dwóch - Ojca i Syna; bez Ducha Św. nie może to się dzieć. Dlatego Chrystus dając nam Ducha Św. daje nam jednocześnie siebie i Ojca. Dlatego mówi: dwie części ducha chciałbym, aby spoczęły na mnie - mówi Elizeusz. Dwie części ducha, ponieważ tymi dwoma częściami ducha jest jednocześnie Duch Boży czyli Bóg Ojciec i Chrystus Pan; jednym słowem jest to Duch Św. - to są dwie części ducha jednocześnie. Ponieważ Duch Św. to są dwie części ducha jednocześnie Ojciec i syn, który się jednoczy w jednej naturze Ducha Św. i to jest Święta Trójca.

Bóg jest doskonały ponieważ nigdy miłość w Nim nie gaśnie, bo Duch Św. jest objawieniem obecności Ducha Św. jest nieustannym objawieniem nieustannej miłości Ojca i Syna, i Syna do Ojca, nieustannie się kochają. A Duch Św. obecnością świadczy o nieustającej miłości.

Więc w tym momencie kiedy my mamy nieustanną miłość do Chrystusa Pana, to w nas istnieje Duch Św. i to świadczy o nieustającej miłości.

I w tym momencie kiedy my mamy nieustającą miłość i wypełniamy tą miłością Chrystusową Prawo Święte, to wznosimy jęczące stworzenie ku chwale Bożej i objawia w nim się Duch Św. czyli miłość Boga i Ojca który spoczywa na jęczącym stworzeniu.

A jednocześnie Duch Św. czyni tą tajemnicę czyli odrzuca szatana; a przenika jęczące stworzenie, przenika duchem swoim. Przenika Chrystus Pan duchem swoim jęczące stworzenie, które w nas znalazło swoje miejsce bo przez niego istnieje w nas Duch Święty.

Kościół mówi tak: co za bzdury, to jest nieprawda jakies tam jęczące stworzenie wzniesć, i jeszcze Duch Św. ma to zrobić. Czyż nie lepiej po prostu odpuszczać i poczytywać grzechy; my to robimy, wszystko jest w porządku, nie ma już tam tego problemu z jakimś tam jęczącym stworzeniem, problem zniknął.

Więc załatwiliśmy sprawę, ludzie mają się dobrze, mają grzechy albo nie mają, a jak mają ich dużo, to idą się wypowiadać. A jak ich nie mają, to szukają grzechów nowych itd. A jak nie mają to my już mamy odpowiednie, że tak mogą powiedzieć, zestawy nowych grzechów itd. aby mogli te grzechy znaleźć.

Proszę państwa to jest strasznie dziwne i niepojęte - zamiast szukać chwały nieustającej, to jest wynajdywanie całkowicie nowych grzechów. To robili też faryzeusze kiedy Jezus Chrystus chodził po ziemi, nieustannie poszukiwali nowych grzechów dla tych ludzi których mieli pod sobą, po to aby ludzie myśleli, że są w opiece doskonałej, ponieważ kapłani poczytują im nieustannie całkowicie nowe grzechy. To znaczy, że całkowicie oni dbają i gdyby nie dbali, to by nie interesowało ich, żeby nowe grzechy znaleźć; a jak znajdują tak dużo nowych grzechów, to znaczy że znają, że dbają.

Głównym elementem jest to, że Chrystus przyszedł na ziemię i powiedział: wy nie znacie drogi, kompletnie nie wiecie dokąd iść i jak macie prowadzić ten lud - Ewangelia wg Św. Jana rozdz. 3, mówi Jezus Chrystus do Nikodema: *jak wy możecie prowadzić tych ludzi do Boga, jak sami nie wiecie gdzie On jest, sami nie macie pojęcia gdzie On jest, sami nic nie rozumiecie, nie wiecie nic, nie pojmujecie.*

Część 3

Nasze dzisiejsze spotkanie jest w ogromnej prostocie. To o czym rozmawiamy jest naprawdę ogromną prostotą, bo sięga do samego źródła, do samej miłości Bożej, pozbawione jest rozumowego, logicznego działania.

Czyli jak mam grzech, to znaczy że jestem dobry. Jak nie mam grzechu, jestem zły. Dzisiejszy świat tak właśnie rozumuje. Mam grzech to znaczy, że jestem dobry, bo należę do kościoła grzeszników. Ale w takim razie, jak może człowiek należeć do kościoła grzeszników.

Na pewno nie jest to Kościół Chrystusowy, bo Kościół Chrystusowy składa się z ludzi odkupionych. Odkupionych, czyli ludzi bezgrzesznych, ponieważ mają życie z Chrystusa. Więc nie mogą być Chrystusowymi jeśli są grzesznikami, bo grzesznicy to są ci którzy w Chrystusa nie uwierzyli. Dlatego św. Paweł chodzi po tym świecie i mówi o tym -*że wszyscy są doskonali w Jezusie Chrystusie*; czyli wszyscy są doskonali.

Ale żeby mieli udział w tej doskonałości cali, muszą umrzeć razem z Chrystusem, czyli uznać, uwierzyć, bo to jest związane z tą sytuacją, że zostali przez Jezusa Chrystusa, w Jego Ciele, uśmierceni przez Jego ukrzyżowanie. Ukrzyżowani zostali w Jego Ciele, razem z Jego Ciałem, zostali ukrzyżowani razem z Nim. Więc w tym momencie są już umarłymi.

Dzisiejszy świat mówi w taki sposób - że są umarłymi dlatego, że żyją w grzechu. Ale jak rozmawialiśmy, mówi św. Paweł bardzo wyraźnie - są umarłymi, dlatego, ponieważ zostali przez Jezusa Chrystusa uśmierceni; została uśmiercona ich grzeszna natura; więc trwają w śmierci. Więc ci, którzy trwają w śmierci nie uwierzyli w Jezusa Chrystusa.

Ci natomiast, gdy uwierzyli, śmierć przywraca ich do życia. Czyli najpierw muszą uwierzyć w to, że zostali uśmierceni, że zostali z Nim pogrzebani i zostali z Nim razem wskrzeszeni do nowego życia. Czyli wskrzeszeni nową istotą w Chrystusie Panu i posadzeni po prawicy Ojca, i przywrócone zostało im w Nim dziedzictwo Boże.

A dziedzictwo Boże jest to Prawo Święte, które mówi o tym że są tymi, których Bóg posłał jako Swoje dziedzictwo, jako Swoje potomstwo posłał na Ziemię, aby władzę w imię Boga przejęli na Ziemi i zaprowadzili władzę w imię Boga.

W człowieku istnieją dwie natury, natura duchowa i natura fizyczna. Natura fizyczna ciągle mówi - jak to zrobić, jak to zrobić, jak tę władzę mieć, jak tutaj mieć to wszystko. Nie da się tego zrobić.

Można tylko to uczynić, aby być takim. **Być właśnie istotą -opanowaną z powodu Boga**, łagodną z powodu Boga, wierną Bogu z całej mocy, dobrą, uprzejmą, cierpliwą, w pokoju, radości, miłości. To jest ta natura, ale Boża natura. Trzeba po prostu być tą istotą. Być tą naturą obecności Chrystusa - jak to powiedział św. Paweł.

I ponownie powiem tutaj o Eliaszu. Chrzest z Ducha otrzymujemy i przyjmujemy Chrzest z Ducha tylko wtedy, kiedy uwierzyliśmy całkowicie, że Chrystus Pan przyszedł na Ziemię. To mówią tak: to i tak wszyscy uwierzyliśmy. - To, że nas odkupił z grzechów. - To i my też uwierzyliśmy, w czasie chrztu to otrzymaliśmy - tak mogą powiedzieć. I że pozostają bez grzechu. Bez grzechu pozostają nieustannie, ponieważ są nowym stworzeniem.

- No to już jest herezja; bez grzechu pozostajemy? - to już jest herezja. Przecież my znamy grzechy. Widzimy w tym ciele mnóstwo grzechów. - No, ale czy jesteście tym ciałem? Jeśli w dalszym ciągu jesteście tym ciałem, to nie uwierzyliście w Chrystusa Pana i Odkupienie, i to że jesteście nową istotą.

Bo nowa istota po pierwsze - nie jest tym ciałem, jest wolna od tego ciała i jest nowym stworzeniem. I siedzi po prawicy Ojca i przywrócone zostało jej dziedzictwo, i ma świadomość światłości Bożej, i jest z Chrystusem razem w Bogu, czyli jaśnieje w Nim światłość, w tym człowieku.

A ciało nie jest nim. Ciało jest tak; jak Jezus Chrystus przyszedł na Ziemię, grzech nie był Jego grzechem, mimo że był w świecie, gdzie grzech panował, ale grzech nie był Jego. Chrystus ma ciało pełne grzechów, tak można powiedzieć. Więc mówi św. Paweł w taki sposób: *On to uczynił grzechem Tego, który nie znał grzechu, abyśmy w Nim mieli sprawiedliwość Bożą.*

Czyli ciało ma pełne grzechów, ale Duchowa Jego natura, Chrystusa, jest czysta nieskazitelnie. Grzech nie może Go podbić, mimo że ludzie, którzy są dookoła Niego, faryzeusze i inni nieustannie kuszą Go i zwodzą. I On mówi: ile mam jeszcze czasu przebywać z tym plemieniem żmijowym, które mnie nieustannie kusi i zwodzi?

Czyli mówi tutaj o tej sytuacji, tak samo było kiedy chcieli ukamienować jawnogrzesznicę. Wiedzieli przecież, On jest miłosierny, będzie chciał wyzwolić tę jawnogrzesznicę. Ale my jesteśmy na prawie, bo Prawo nam pozwala ją zabić, a On może się patrzeć i nic nie może z tym zrobić. A jeśli będzie chciał jej pomóc, to razem z nią Go ukamienujemy.

A Jezus Chrystus idzie; i pytają się Jego: - co mamy z tą kobietą zrobić, właśnie złapaliśmy ją na jawnogrzieszeniu, a Prawo każe nam ją ukamienować. Ale gwoli tego,

że jesteś tak mądry chcieliśmy Cię zapytać, co mamy z nią zrobić? Ale my już wiemy co z nią zrobić.

Wtedy ukląkł i zaczął rysować na ziemi, na piasku, aby dać im troszeczkę czasu i później podnosi głowę, i mówi: *kto jest bez grzechu niech rzuci kamieniem*. Oznacza to - czyż nie wiecie, że Prawo, którym się kierujecie, także trzeba stosować wewnątrz. Wewnątrz musicie stosować, ponieważ Ten który stworzył część zewnętrzną, stworzył także część wewnętrzną. Więc czystość waszą zewnętrzną, którą epatujecie, musicie także mieć wewnątrz. Więc ci którzy są bez grzechu wewnątrz, niech rzucają kamieniem.

I oni uświadomili sobie, że są kłamcami względem siebie samych, ponieważ zewnątrz epatują czystością jakoby, ale wewnątrz pałają zemstą i są śmiercionośni, a nie życiodajni. Więc odeszli.

Jezus Chrystus spojrział na nią i powiedział -*Zobacz, nie ma nikogo, kto by cię potępiał. I Ja cię nie potępiam. Idź i nie grzesz już więcej*. I co się w tym momencie stało. Ta kobieta nawróciła swoje serce, bo Duch Święty dotknął ją i ją przemienił osobiście.

To tak jak było to związane z Łazarzem i z Martą. Jezus Chrystus mówi do Marty: *Twój brat będzie żył. - Ja wiem Mistrzu, Nauczycielu, że będzie żył na końcu świata, kiedy wszyscy będą wzbudzeni. A Jezus Chrystus mówi: Ja jestem Zmartwychwstaniem i Życiem. Kto we Mnie uwierzy, żyć będzie na wieki. I wtedy ona mówi: wierzę w Ciebie, że Ty jesteś Zmartwychwstaniem i Życiem. Kto w Ciebie uwierzy, żyć będzie na wieki*. Ewangelia wg św. Jana 11,25-27.

Tu jest właśnie ta prawda, którą musimy się kierować, czyli musimy poszukiwać tej doskonałości, tej ciszy, tego spokoju. Nie kierować się rozumem, nie kierować się przebiegłością. A jeśli już się kierujemy, to tylko tym, aby coraz bardziej stawać się dziećmi światłości. Mówi o tym Jezus Chrystus bardzo wyraźnie w Ewangelii wg św. Łukasza, rozdz. 16, mówiąc przypowieść o nieuczciwym rządcy. Na końcu mówi w taki sposób - wy dzieci światłości uczcie się postępowania, zabiegania o światłość tak, jak ludzie tego świata. Oni dogadują się między sobą co do spraw ziemskich, a wy dogadujcie się między sobą z całą stanowczością, co do spraw Bożych. Poszukujcie Prawdy. Czyli jaki jest dzisiejszy problem świata?

Dogadują się bardziej w tym i dbają o to, żeby być grzesznikami. Kompletnie nie szukają światłości. Jeśli chodzi o poszukiwanie światłości są po prostu „kulfonami”; czyli mają obie ręce lewe i dwie lewe nogi. Nie chcą szukać światłości, ale głównie z

całej siły są w stanie poszukiwać ciemności i czynić siebie największymi grzesznikami, mimo że z największej światłości zostali uczynieni światłością. Więc przechodzą samych siebie, jeśli chodzi o poszukiwanie swojego upadku, nicości, pustki i próżności, chcąc całkowicie zniweczyć chwałę Chrystusa.

A jeśli chodzi o światłość, to nie wiedzą kompletnie co z nią zrobić, nie potrafią się w niej odnaleźć, ponieważ nie mają Ducha Św. dlatego, że wyrzekli się Chrystusa. Ale mogą tę sytuację zmienić, bo Chrystus na tym świecie cały czas jest i cały czas woła w ich sercach, bez względu na to jaka sytuacja jest -«*Abba, Ojczy!*»

Więc **przyjęcie Chrztu z Ducha Św. jest to całkowita świadomość tego, że jesteście całkowicie czysti**. Ci ludzie właśnie mogą mówić w taki sposób - to że Jezus Chrystus zmartwychwstał - wierzymy, to że jesteście bez grzechu - wierzymy, no bo odpuścili nam grzechy kapłani, ksiądz nam odpuścił.

Ale to jest sytuacja inna; ksiądz nie odpuszcza grzechu, ksiądz chrzci tych, którzy uwierzyli, że są bez grzechu. Gdy wierzymy, że jesteście bez grzechu, gdy wierzymy że Chrystus Pan nas uwolnił, to wtedy chrzest zanurza nas w śmierć Chrystusa i całkowicie grzech przestaje w nas istnieć; ale już go nie mamy wcześniej, ponieważ nic by nie dał chrzest, gdyby Chrystus Pan nie odkupił nas.

Chrzest Janowy nie jest odpuszczeniem grzechów, ale świadectwem że przyjdzie Chrystus i odpuści im grzechy. Chrzest Janowy, czy Eliaszwowy nie jest odpuszczeniem grzechów, ale jest świadectwem uwierzenia Bogu i prorokom, którzy mówili Słowa Boże, że przyjdzie Mesjasz i uwolni ich z grzechu. Więc chrzest Janowy nie uwalniał z grzechów, tylko zapowiadał wolność od grzechów.

A ci którzy przez chrzest uwierzyli w wolność, w to że Chrystus ich uwolni, to Chrystus gdy przyszedł, uwalniał od grzechów, a oni szli i się chrzcili później; tak jak to powiedział św. Paweł- chrzcili, aby zanurzyli się w śmierci. Bo co robi chrzest?

Jak to jest napisane, **chrzest zanurza ich w śmierci Chrystusa, jest to śmierć ich i Chrystusa, umierają. Jednocześnie są pogrzebani i jednocześnie stają się całkowicie nową istotą.**

W czasie chrztu mówi: teraz jesteś nową istotą przyobleczoną i wcieloną w społeczność chrześcijańską. Tylko, że jest tam sytuacja tego rodzaju, że to jest tylko taka mowa. Bo gdyby była taka prawda, to dziecko by nie miało grzechu pierwotnego.

A do dzisiaj wszyscy mają grzech pierwotny, bo wszyscy którzy się ochrzcili, są w dalszym ciągu w grzechu pierwotnym, bo chrzest nie działa. Prawdziwy chrzest

działa, prawdziwy chrzest to czyni, tylko że nie może być najpierw wyrzeczenie się Chrystusa i wyrzeczenie się swojej doskonałej natury w Chrystusie. A później przyjęcie doskonałej natury, której już nie mamy, bo się jej wyrzekliśmy.

Chrzest z Ducha, o którym mówi Eliasz jest to pełne uwierzenie, że w owym czasie, kiedy 2000 lat temu przyszedł Eliasz w Janie Chrzcicielu, on wtedy zaświadczał o tym, że przyjdzie Mesjasz i uwolni wszystkich; i jest powiedziane bardzo wyraźnie, że jest to od Boga.

A faryzeusze udaremniili łaskę Bożą względem siebie, nie przyjmując chrztu. Jest to od Boga. Jest to świadectwo uwierzenia, że łaska Boża przyjdzie razem z Mesjaszem i uwolni wszystkich od grzechów. Więc w tym momencie, kiedy my jesteśmy w pełni świadomi tej sytuacji, że łaska Boża uwolniła nas od grzechu, bo w owym czasie było świadectwo.

A powiedział bardzo wyraźnie Jezus Chrystus, jeśli chodzi o faryzeuszy - a faryzeusze nie przyjmując chrztu udaremniili łaskę Bożą względem siebie, że chrzest jest łaską Bożą i świadectwem. Tym świadectwem, które jest świadectwem doskonałości i czystości Bożej, i daru, i łaski, która jest dana człowiekowi; i nie dlatego jesteśmy wolnymi, ponieważ zasłużyliśmy i jesteśmy wolnymi, z powodu swoich umiejętności i uczynków, ale dlatego, że jest to darem. I nie z powodu uczynków ale z powodu chwały.

Więc to jest ta sama sytuacja, ona w dalszym ciągu już od dwóch tysięcy lat trwa. Żaden uczynek nie uwalnia nas od grzechu tego, który był grzechem przed Odkupieniem, tylko sama łaska Boża i żadne uczynki tego nie uczynią.

Dzisiaj w świecie mówi się w taki sposób - wymyślajcie jak najwięcej uczynków, bo to one są siłą, która uwalnia was od grzechów. Jest to oczywiście nieprawda, bo zostało tutaj pomieszane to wszystko. Została pomieszana sytuacja. Tak jak przed Odkupieniem „w jednym garnku kisiło się” ciało i dusza, w jednym grzechu trwali. Po Odkupieniu **Bóg oddzielił duszę od ciała;**

Księga Genesis rozdz. 3: 16 Do niewiasty powiedział: «Obarczę cię niezmiernie wielkim trudem twej brzemienności, w bólu będziesz rodziła dzieci, ku twemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia, on zaś będzie panował nad tobą». 17 Do mężczyzny zaś [Bóg] rzekł: «Ponieważ posłuchałeś swej żony i zjadłeś z drzewa, co do którego dałem ci rozkaz w słowach: Nie będziesz z niego jeść – przeklęta niech będzie ziemia z twego powodu: w trudzie będziesz zdobywał od niej pożywienie dla siebie po wszystkie dni twego życia.

Chrystus uwolnił nas od tego w taki sposób, że natura duchowa, która

uczestniczyła w trudach tego ciała została całkowicie uwolniona, a pokarmem jej jest sam Chrystus; samo Słowo Boże, sama doskonałość Boża. W ten sposób zostało to oddzielone.

Dzisiejszy świat znowu do „jednego gara to wszystko wrzucił”. Nowego człowieka odkupionego i ciało „wrzucił do jednego gara” i znowu mówi, że grzech ciała jest grzechem duszy. **Ale grzech ciała nie jest grzechem duszy, ale ten świat wszystko czyni, aby drugie kuszenie ponownie istniało.**

Tak jak diabeł miał zysk z tego powodu, że dusza była podległa ciału z powodu upadku, tak dzisiaj to samo robi, aby poczytywał człowiek sobie z wolnej woli, z wolnej stopy grzech ciała, jako grzech duszy. W ten sposób będąc w stanie przed Odkupieniem, nie uznając Odkupienia; jest to bycie synem buntu.

Syn buntu, wiecie państwo co to znaczy?

- Jest to sprzeciwianie się władzy odkupieńczej. Czyli nie ma już innej krwi, aby została wylana na Odkupienie, tylko jest kara i to strasznie ciężka; gdzie jest powiedziane: *straszną rzeczą jest wpaść w ręce Boga Żyjącego*.

Nie wiem, czy to jest taka sytuacja? - ale prawdopodobnie to jest taka sytuacja, że ci wszyscy którzy są synami buntu w przyszłości staną się jęczącym stworzeniem, poddanym w znikomość i w słabość pod władzę szatana. I będą nieustannie dręczeni przez jego władzę i będą czekali na przyjście synów Bożych.

A synowie Boży będą tak samo „bimbać jak oni bimbali”. Będą nie pamiętać i nie wiedzieć, i nie doczekają się na przyjście tych, w których pokładają całą nadzieję. Więc synowie buntu prawdopodobnie mogą się stać także jęczącym stworzeniem, oczekującym na przyjście synów Bożych, którzy przedtem byli synami Bożymi, tylko zapomnieli o tym że nimi są, i stali się synami buntu.

Ale Bóg na szczęście zabrał im pamięć, zabrał im pełną wiedzę i wszystko, i poddał ich w znikomość, i dał im nieustanne oczekiwanie chwały Bożej. I nic nie wiedzą tylko czekają na synów Bożych.

Więc tutaj jest sytuacja radykalnego, głębokiego przemienienia. Tak jak tutaj zauważyłem, że to się dzieje u państwa; zwyczajnego pojęcia dziecięcego, z pełną ufnością Bogu; odkupił mnie, jestem wolny, jestem bez grzechu, trwam w Nim, mam życie z Niego. Moje ciało oczekuje mojej doskonałej postawy. Jeśli ja nie mam doskonałej postawy, to ono upada, i ja.

Kiedy ja jestem świadomy tego, że jestem odkupiony i raduję się w

Chrystusie Panu - to przyjmuję chrzest z Ducha.

Czyli Chrystus Pan będzie sam w nas mocą, a ten świat doczeka się potomstwa Niewiasty - które zostało ustanowione, aby zmiażdżyć głowę szatanowi.

Więc w tym momencie, kiedy jesteśmy w największej prostocie tą istotą wewnętrzną, to wewnętrznie jesteśmy całkowicie oddani Bogu, a zewnętrznie jako świadomość tego świata wykonujemy czynności związane z paragrafami, czy z jakimiś innymi sytuacjami, wykonujemy je w sposób najprostszy. A co Chrystus nam daje?

Chrystus nam daje niezmiernie głęboką bystrość w rozpoznawaniu paragrafów. Po prostu ukazuje jak je jest najlepiej wykorzystać w tym momencie, który najlepiej działa. Albo, gdzie pójść i co zrobić, albo gdzie tego gwoźdź wbić. A skąd, tak można powiedzieć, ludzie żyjący na wsiach, gdzie znane są dzisiejsze różnego rodzaju technologie, dzisiaj są badane domy, które stoją już 200, 300 lat i były zbudowane bez gwoździ.

I dzisiejsi architekci zastanawiają się - jak to zostało zbudowane, skąd oni mieli tę mądrość, skąd ona się wzięła? - Po prostu Duch Święty nimi kierował. Duch Święty dał im to poznanie, ponieważ dał im też poznanie przyrody. Jest taki człowiek, była taka historia, niezbyt duży człowiek, kamieniarz, kamienie łamał, tłukł. I przyszedł taki wielki, gruby człowiek; i tamten powiedział: mam taki duży kamień i nie mogę go rozłupać. I ten gruby człowiek trzaska tym młotem i wali, już się spocił, zmęczył, i mówi: nie da rady, strasznie ciężki ten kamień. A ten mały człowieczek stanął przy tym kamieniu i spędził przy tym kamieniu jakieś pięć minut. Oglądał go i oglądał, stanął w pewnym momencie, wziął młot i uderzył - i kamień się rozpadł; i powiedział: trzeba poznać strukturę kamienia, poznać jak jest zbudowany, co w nim jest, co w nim piszczy; nie walić obuchem, tłuc i tłuc, bo to nic nie da. Trzeba go najpierw obejrzeć, zrozumieć, pogadać z nim, a natura sama powie, co chce.

To jest Duch Święty, daje nam znajomość przyrody, bo przyroda nie przeczy Bogu. Dlatego św. Paweł powiedział ci, którzy żyją zgodnie z przyrodą znają Boga, bo Bóg się przez przyrodę objawia. Bóg sam czysty i doskonały.

Więc w tym momencie, kiedy uświadamiamy sobie to, że chcemy pomóc człowiekowi, sam Duch Święty będzie działał. Będzie ukazywał to, jak zbudować to i tamto i inne rzeczy; i wszystkie te sprawy dobrze funkcjonują. Znamy przecież Wiktora Schaubergera, austriackiego przyrodnika; który zasłynął badaniami nad wodą. Zbudował specyficzne pojazdy np. pojazdy napędzane wodą, o temperaturze 1,7 stopnia, bo taka woda jest najbardziej korzystna. Potrafił z wody wydobywać silną

energie, która potrafiła napędzać różnego rodzaju pojazdy. Przyglądał się rybom, długo, latami się przyglądał i zrozumiał, że ryby prawie nie używają siły do pływania. One używają siły wody i ruszając płetwami wykorzystują naturalne siły wody, żeby tę rybę popychała. I w tym momencie uświadomił sobie, że były takie wielkie koryta spływowe dla pni z tartaku. I te pnie często tam zalegały na dnie, bo nie chciały płynąć. A tak przyglądając się tym rybom, jak one tam działają itd. że tak naprawdę nie ryba walczy z wodą, tylko wykorzystuje siły wody i woda popycha rybę i ryba płynie. Więc rozumiejąc zasadę ryb i zasadę wody, zbudował w wodzie, na dnie tego kanału spływowego, pewnego rodzaju przeszkody, takie małe katarakty. Ludzie pukali się w głowę i mówili, jak on zbudował takie przeszkody, to te pnie będą jeszcze wolniej płynęły. Okazało się, że gdy je zbudował, to woda popłynęła, a pnie zaczęły płynąć po wierzchu jeszcze szybciej. I mówili, jak to się stało, zbudował przeszkody, które powinny spowodować, że woda będzie miała jeszcze większy opór; a zamiast mieć większy opór to zyskała energię, zaczęła te pnie podnosić z dna i zaczęły płynąć jeszcze lepiej. Gdy zaczął to badać bardzo głęboko, to zaczął poznawać tajemnicę wody, że istnieje woda martwa i woda żywa. Że woda żywa co jakiś czas się ożywia w zbiornikach i wytryskuje wysoko z jezior. Nie wiadomo skąd ona się tam bierze. A ona się ożywia w taki sposób. Woda żywa ma specjalną, specyficzną energię i co jakiś czas się ożywia.

Chciałem przedstawić tę sytuację, że przyroda ma ogromną energię i nie trzeba z nią walczyć; trzeba z nią współpracować. Kiedy współpracujemy z przyrodą ona sama nam pomaga; sama jest w stanie pewne rzeczy unieść, zmienić, przetransportować, albo pomagać nam w różnych innych sytuacjach, których jeszcze dzisiaj nie poznaliśmy. A ona po prostu to ma w dalszym ciągu.

Dlatego św. Paweł mówi, że **ci którzy żyją zgodnie z przyrodą, także żyją zgodnie z Prawem Bożym, ponieważ przyroda ma w sobie Prawo Boże, a żyjąc zgodnie z przyrodą poznają Prawo Boże i będą rozsądzeni wedle Prawa przyrody w swoim sercu**. Mówi o tym św. Paweł w Liście do Koryntian rozdział 15, w taki sposób dostrzega tę zasadę Bożą.

Dlatego mówię tak dużo o chrzcie z Ducha, bo to nie jest tylko informacja. To jest faktyczny stan, który trzeba przyjąć i mieć, a nie można go mieć, tylko o nim wiedząc. Można go mieć tylko wtedy, kiedy w nas w pełni, w samej głębi pojawi się miłość do Boga Ojca, tak jak dziecka miłość do rodzica. Miłość do rodzica dziecka jest całkowicie naturalna. Dorośli ludzie mogą się pytać cały czas dziecka, jak ono to robi. Ale ono tego nie robi, ono to po prostu ma. To każdy ma. Później, przez swój rozum zakłóca

to.

O tym mówi św. Paweł -*gdy byłem dziecięciem myślałem jak dziecię, mówiłem jak dziecię i czułem jak dziecię. Gdy stałem się dorosłym mężem porzuciłem wszystko co dziecięce. W tej chwili widzę w lustrze, w zagadce, niewyraźnie. W owym czasie widziałem jasno, twarzą w twarz. W tej chwili moje poznanie jest cząstkowe, ale w owym czasie poznam, jak zostaną poznany. Także w tej chwili trwają wiara, nadzieja i miłość, a największa z nich jest miłość.*

Czyli mówi tu św. Paweł, że w naturalny sposób, gdy jest dzieckiem ma to wszystko. Dzisiaj św. Paweł bardzo mocno nas kieruje, ku temu abyśmy byli dzieckiem. A patrząc na państwa, gdy mówię o tym, to tak jakby to było dla państwa obce. Tak jak św. Paweł mówi: *obcym dla mnie teraz jest dziecięstwo.*

Ale gdy wierzymy w Chrystusa, wierzymy w to, że jesteśmy przez Niego Odkupieni, że jesteśmy doskonali i czyści; i gdy uwierzymy w to całkowicie, to otworzy nam się ta natura z dzieciństwa i dziecięstwa Bożego, już dawno dana, w okresie naszego dzieciństwa. Ona będzie naszą naturą w przyszłości.

Dlaczego św. Paweł mając 60 lat; bo św. Paweł urodził się 8 lat po narodzeniu Chrystusa, a został ścięty w 68 roku; chce stać się dzieckiem? - Nie chodzi o to, żeby on był dziecinny, tylko żeby **poznał naturę dziecięstwa Bożego, czyli przynależności do chwały Bożej.**

I my także musimy sobie to uruchomić, ponieważ mamy to. On szuka, bo ma w sobie tę naturę dziecięstwa. **Natomiast natura dziecięstwa to jest przyznać się do Boga**, a Bóg wykorzysta nasz umysł w 100 %. Wykorzysta nasz umysł w taki sposób, jak do tej pory nie był wykorzystywany przez człowieka. Wtedy Duch Święty nasz umysł uruchomi i będziemy postrzegać, rozumieć w mig wszystkie problemy. A jednocześnie i widzieć wszystkie sytuacje, które są dookoła na Ziemi i w świecie, w głębi. Ponieważ Duch Święty jest tym, który przypomina, uczy i zadba. Więc będziemy mieli postrzeganie Ducha Św. a Duch Święty wszystko pojmuję, wszystko wie, wszystko znajduje i wszystko wie gdzie się mieści. *Zna głębokość Boga i głębokość człowieka.* Każdą naturę postrzega, każdą głębię.

Tutaj nie chodzi o naszą umiejętność, tylko chodzi o nasze przyznanie się i uwierzenie. Więc w tym momencie, kiedy uznajemy nadrzędność chwały Jezusa Chrystusa, to w tym momencie sobie uświadamiamy, że tak naprawdę nie jesteśmy już cielesną istotą, i przestajemy widzieć jako cielesna istota kogokolwiek ze względu na ciało. Czyli nie mamy ojca, matki, brata, siostry. Nie mamy żony. Męża nie mamy.

Ale w dalszym ciągu z punktu widzenia ciała jesteśmy w dalszym ciągu w tej relacji. I jesteśmy odpowiedzialni.

Ale my jako dusza, nie przyjmujemy roli ciała, tylko ciało przyjmuje rolę duszy. Czyli ciało staje się duchowe, a im bardziej staje się duchowe, tym bardziej staje się przeniknione mocą duszy doskonałej, czyli Chrystusa. A jednocześnie przenika wszystkich tych, z którymi jest związane w jakikolwiek sposób; czy to przez małżeństwo, czy przez ojcostwo, czy przez macierzyństwo, czy braterstwo, czy przez przyjaźń braterską, czy jakieś inne relacje jest związane.

I w ten sposób przenika wszystko dookoła, ponieważ ciało już nie podlega władzy ziemskiej. I w dalszym ciągu wy dla żony jesteście mężem, ale żona dla waszej duszy jest bliźnim, a dla ciała w dalszym ciągu jest żoną, tylko już żoną, którą wnosicie i nie wy jej słuchacie, tylko ona słucha was. Co to znaczy, żeby to zrozumieć?

- Bo to jest troszeczkę trudne, bo tutaj trzeba powiedzieć o tym, że **natura duchowa ma władzę nad naturą zmysłową**. 1 List św. Pawła do Koryntian, rozdz.2 żeby to zrozumieć, trzeba trochę głębiej na to spojrzeć, przedstawię tę sytuację, gdzie jest napisane: *14 Człowiek zmysłowy bowiem nie pojmuje tego, co jest z Bożego Ducha. Głupstwem mu się to wydaje i nie może tego poznać, bo tylko duchem można to rozsądzić. 15 Człowiek zaś duchowy rozsądza wszystko, lecz sam przez nikogo nie jest sądzony. 16 Któż więc poznał zamysł Pana tak, by Go mógł pouczać? (tamtego człowieka pouczać) My właśnie znamy zamysł Chrystusowy.*

Więc chodzi o postępowanie w sposób doskonały. Po pierwsze, aby nie skrzywdzić drugiej osoby. Czyli w jednym z Listów św. Pawła jest napisane: *dlaczego pozwalacie się podporządkowywać sprawom ziemskim. Dlaczego pozwalacie się podporządkowywać temu, co ziemskie? Dlaczego nie podporządkowujecie się temu, co duchowe; co to oznacza?*

Można to powiedzieć w taki sposób - gdy pozwalacie się podporządkowywać temu co ziemskie, to też świat uznaje za prawo mieć nad wami władzę. Ale kiedy nie podporządkowujecie się sprawom ziemskich, tylko trwacie w duchowym, świat uznaje że macie nad nim władzę i się wam podporządkowuje dlatego, ponieważ nie z własnej mocy to się dzieje; ale moc Ducha Bożego w was istnieje i znosi pozornie władczą siłę tego świata, znosząc ją, i czyniąc ją głupstwem i niczym. A władza duchowa staje się naturalną władzą.

Więc mówi św. Paweł: *dlaczego będąc duchowymi, podporządkowujecie się sprawom ziemskim i nakazom?*

Nie chodzi o to, żeby być maniakałnym oportunistą i stwarzać opór wszystkiemu,

tylko żeby trwać w Duchu Bożym. A co się w tym momencie dzieje?

Sam Duch Boży będzie upominał tych, którzy chcą was zaatakować. Pamiętam taką historię, jak już mówiłem wam kiedyś. Pewna moja znajoma, miała pomoc dosyć dużą, prosiłem Ducha Św. dla niej, przez długi okres czasu. I pewnego razu szła dosyć ruchliwą ulicą Narutowicza, przy filharmonii. I biegł pewien człowiek, i nagle zatrzymał się koło niej i mówi: ma pani 50 groszy. Ona otwiera torebkę i mówi: proszę pana, nie mam 50 groszy, ale mam złotówkę. Proszę wziąć tę złotówkę.

- A on mówi tak: proszę pani, ja chciałem tylko 50 groszy, a pani mi daje złotówkę, to ja pani powiem co się stało. Biegłem by pani wyrwać torebkę, i ukraść; i nagle coś mi trzasnęło w głowie, i wszystko zapomniałem. Nie wiedziałem po co przybiegłem; i pytam się - ma pani 50 groszy. No i dostałem złotówkę, ale nie mam pojęcia co mi się stało, wyleciało mi z głowy wszystko. Sam Duch Boży obronił ją wyrzucając z niego złego ducha. I wszystko zapomniał, wszystko zniknęło; zapomniał, że tak mogę powiedzieć języka i powiedział -ma pani 50 groszy.

Sam Duch będzie walczył w waszej sprawie. Więc w tym momencie kiedy jesteście właśnie, jak to mówi św. Paweł -*macie Ducha Bożego, nie podporządkowujcie się siłom tego świata*. Trwajcie w Duchu Św. a ten świat wam ulegnie. Nie ulegnie z powodu tego, że go zmiądzycie, tylko dlatego że ma Pana na którego tak długo wyczekiwał i radośnie raduje się, i cieszy z tego powodu, że On jest. I panuje, a nie ulega wpływom tego świata.

Więc tutaj musimy po prostu trwać w tym oddaniu, wiedząc co jest pierwsze. Proszę zauważyć, co jest pierwsze?

- Czy żona, czy wypełnienie Prawa Świętego. I mówicie tak: no jest ważna żona i Prawo Święte. Więc wypełniam Prawo Święte, a żona nieustannie mnie stawia do pionu, abym wiedział, gdzie jest Bóg, co to znaczy? - Żona mówi: Bądź podporządkowany mnie.

A wy mówicie: mam jednego Pana; więc muszę żonę traktować jako tę, która mnie szturcha - pamiętaj masz jednego Pana, pamiętaj, że masz jednego Boga, pamiętaj że masz tylko Boga, pamiętaj że Bóg jest. A ona ci przypomina, chcąc cię podbić - pamiętaj o tym, że jedyny Bóg jest. I też ją w ten sposób wznosisz. Ona ci będzie chciała zabrać to, a ty tym bardziej tego szukaj. W ten sposób zmusza cię do jeszcze głębszego poszukiwania. Bo ona im bardziej chce ci zabrać, ty tym bardziej Go znajdujesz.

Wiedzą o tym bardzo, abstrahuję, prawnicy; im bardziej się opiera jakiś urząd, to

tym silniej zmusza prawnika do szukania praw, które są tak głęboko ukryte, które też się znajdują i są. Czyli gdy powierzchownie szuka, akurat w tym momencie, kiedy urząd się opiera, to prawnik nie może powiedzieć, poddaje się. Nie, tylko mówi w ten sposób: nie! - nie może być taka sytuacja, że bezprawie będzie się panoszyło; szukam dalej i znajduje prawo. A później urzędnik mówi: proszę pana, to prawo nie było używane od 50 lat.

- Proszę pana, ale w Kodeksie jest. Jeśli jest w Kodeksie i nie jest usunięte, to znaczy że działa, a że kodeksu nie stosujecie, macie problem.

Więc tutaj chciałem powiedzieć o tej sytuacji, że zmusza nas opór do głębszego jeszcze poszukiwania, ale kiedy? - kiedy wiemy czego szukamy. Jeśli **wiemy o tym, że chwała Boża jest najważniejsza**, to im silniej zmusza się nas do tego, aby zająć się czymś innym, tym bardziej wiemy o czym? - że tamta część też chce Boga. I chce, żebyśmy ją zabrali razem ze sobą.

Jaka była sytuacja z Feliksem z Kantalicjo, że został napadnięty przez pewnego człowieka i pobity. I św. Feliks mówi: człowieku, od dzisiaj będziesz codziennie w moich modlitwach, bo tak bardzo jeszcze mnie nikt nie prosił. Bo on wiedział, że ten człowiek prosił go o modlitwę, tylko inaczej nie potrafił go poprosić, jak tylko go napadł i pobił.

Więc im większy jest opór, tym większe zabieganie o chwałę Bożą, bo ten nas chce odciągnąć od Boga; ale my wiemy, że nie ma innej drogi, wtedy ratujemy tamtego i siebie wnosimy. Bo wiemy o tym, że tylko jest taka droga i tylko znając tę drogę, w taki sposób możemy się wznieść. Innej możliwości nie ma. I do czego się zbliżamy proszę państwa? - do chrztu z Ducha.

Zbliżając się coraz bardziej do chrztu z Ducha, coraz bardziej uświadamiamy sobie, że bezgrzeszność nasza tak naprawdę jest nam dana i w nas istnieje wtedy, kiedy uświadamiamy sobie, że ciało i dusza to są dwie rozdzielne natury, sprzeczne i rozdzielne, za które jest odpowiedzialna dusza.

Dusza odpowiedzialna jest za ciało, ale jest oddzielną naturą. To, że stała się jedno z ciałem wynika z grzechu. Jedno z ciałem, podległa ciału. Ale Chrystus Pan przywrócił porządek właściwy, czyli porządek taki że dusza znowu stała się nadrzędna nad ciałem, ale nie zostało Prawo zniesione.

Bo Chrystus przyszedł nie po to, żeby Prawo znieść, ale je wypełnić. A wiemy o tym bardzo wyraźnie, że nie chodzi o Prawo pisane - List do Efezjan 2,15; bo właśnie zniósł Prawo pisane w zarządzeniach, ukazując że nie o to Prawo chodzi, tylko o Prawo

Święte. A dzisiejszy świat boi się jak ognia wypełnienia Prawa Świętego i boi się jak ognia, aby ludzie przyjęli chrzest z Ducha. Ponieważ chrzest z Ducha jest to panowanie władzy Bożej i koniec działania szatana, a już ten stan jest i stał się. To jest już w tym momencie tylko „ujadanie psów, gdzie karawana już poszła”.

Synowie Boży już są. Nie da się ich już powstrzymać. Oni już są, bo Chrystus Pan to uczynił. Już dał świadectwo i prawdę. Są już synowie Boży i nie można ich powstrzymać. A ci którzy chcą powstrzymać ich, zaświadcniają że służą szatanowi.

Służą szatanowi na przykład w taki sposób, że Chrystus Pan w Swoim Duchu posłał ludzi, aby grzech poczytywać. Wiemy o tym, że jest to nieprawda! Jest to bardzo wyraźnie przedstawione, że Jezus Chrystus przyszedł, złożył ofiarę ze Swojego życia, za całą Ziemię, za wszystkich ludzi, aby nikt nie miał grzechu, i nie z powodu uczynków, ale z powodu łaski. Bo jest to darem, że wszyscy ludzie są wolni, że to się już stało, że Jezus Chrystus złożył ofiarę ze Swojego życia.

I to poczytywanie grzechu, powiedzenie że Bóg posłał Jezusa Chrystusa po to, żeby poczytywał grzech światu; w jaki sposób to się dzieje?

W taki sposób, jak dzisiejszy Kościół to czyni, poczytuje grzech ludziom, zatrzymuje i poczytuje. Ale oni mogą powiedzieć w ten sposób - ale Bóg nie posłał po to Chrystusa, nie, nie posłał.

- Ale wy to robicie mówiąc, że macie tę władzę od Chrystusa w taki sposób - że *jak Mnie Ojciec posłał, tak Ja was posyłam*. Czyli w taki sposób mówicie, że Bóg od was chce tego, żebyście poczytywali światu grzechy, bo Chrystus przyszedł grzech poczytywać światu.

W tych słowach jest zawarte właśnie - *jak Ojciec Mnie posłał, tak Ja was posyłam*. Ojciec Mnie posłał, abym grzech w tym świecie usunął, sam Osobiście. Bo nikt nie jest w stanie się z niego wydostać. A jęczące stworzenie też nie może się z niego wydostać, dlatego oczekuje tylko na nas. A jeśli wy nie przyjdziecie, to diabeł się cieszy.

Więc, jeśli wy nie przychodzicie, ponieważ ten świat tego nie chce; to komu ten świat służy? - jeśli nie chce synów Bożych! - Nie chce o nich kompletnie słyszeć i nie chce wiedzieć, żeby panowała chwała, i żeby wszyscy byli bez grzechu. Ale są bez grzechu.

Bo jak było to powiedziane wcześniej, poczytywanie grzechu jest w miejscu - powiem to, żeby to zrozumieć - Jezus Chrystus mówi: *jak Ojciec Mnie posłał, tak Ja was posyłam*. Wiedzą o tym, że posłał żeby z grzechu uwolnić. Więc nie mogą nic

innego czynić jak tylko to, po co Chrystus przyszedł - przyszedł z grzechu uwalniać.

Ale oni mówią, że jeszcze poczytywać. Tylko, że to już nie jest Chrystusa, ani Boga Ojca, ponieważ zadaje się kłamstwo Bogu, że przyszedł świat uwolnić; a oni mówią, że wcale nie, bo przyszedł po to, aby im poczytywać, światu.

I w tym momencie wiemy, jakie powinno być w tym miejscu Prawo. **W tym miejscu zamiast prawa poczytywania grzechów jest Prawo, zobaczcie - mówi Chrystus - Ja przyszedłem do tych, którzy nie mogli sami wyjść z problemu, gdzie grzech nad nimi panował i w żaden sposób nie mogli sami wydobyć się z grzechu. Nie było to możliwe dla człowieka. Dla was nie było to możliwe. Jak Ojciec Mnie posłał, Ja was wydobyłem wszystkich z grzechu i nikt nie ma grzechu.**

Z tego co nie było możliwe dla was, było możliwe dla Mnie. Ojciec Mnie posłał i Ja to uczyniłem. I co nie jest możliwe dla jęczącego stworzenia, jest możliwe dla was.

Więc idźcie i wydobądźcie to jęczące stworzenie - czyli nie poczytujcie ciałom grzechu, ale nauczcie je żyć bez grzechu. Nie nauczcie żyć bez grzechu, bo to jest źle powiedziane, bo to nie można nauczyć ciała żyć bez grzechu.

Ciało nie kieruje się umiejętnością, tylko ciało kieruje się posłuszeństwem, czyli ciało kieruje się służebnością. Więc jeśli służy Bogu, jego służenie odzwierciedla jakiego ma pana. Czyli takiego ma pana, jakie jest jego postępowanie. Jeśli postępowanie jest doskonałe, bezgrzeszne i czyste świadczy o obecności synów Bożych, którzy nie znają postępowania złego. I nie można tego usunąć przez spowiedź, bo to jest niewłaściwe i nie tędy droga. Bo to nic nie daje i nie jest wypełnieniem woli Bożej, czyli świadectwa synów Bożych.

Bo ta przestrzeń mówi o tym, że nie ma w tym świecie synów Bożych i ich długo jeszcze nie będzie, a właściwie to nikt na nich nie czeka, bo jest to legenda, albo jakiś mit. Może będą w niebie. Ale oni są na ziemi potrzebni. Oni tutaj są potrzebni i do tego przeznaczeni.

Więc doskonała postawa człowieka Chrystusowego, który ma świadomość Chrystusa i Ducha Jego; czym to jest?

Jest to - bezproblematyczne, lekkie i spokojne postępowanie nie znające złego. Dlatego, że nie ma tam walki wewnętrznej. Jest tam panowanie Ducha, który nie zna złego. Jest to postępowanie lekkie i spokojne. Lekkie i przyjemne postępowanie w ciszy i spokoju. A ono jest z mocy Ducha Bożego, któremu nikt nie może się sprzeciwić i ze spokojem wszystko raduje się z Pana, Boga, Syna Bożego, Chrystusa Pana, który panuje w synach Bożych, bo jest ich życiem. Oni są, bo żyją, a żyją

dlatego, że Chrystus w nich żyje, bo On jest ich życiem.

Więc w ten sposób, zauważcie to Prawo, które zostało przez 1600 lat zniweczone; i w tym miejscu jest nic nie dające, usuwanie grzechów, które zostały już dawno usunięte i się kompletnie świat nie posunął ku Prawdzie, tylko zaczął się kierować ku czeluści, dlaczego?

Bo kiedyś nie było grzechów, a teraz wszyscy mają grzechy. Do IV wieku nie było grzechów, bo to były Enklawy Chrześcijańskie, które miały świadomość, że nie ma grzechu, ponieważ Chrystus jest ich dawcą życia. Od tamtego czasu grzech jest wszędzie, i szukaj ze świecą bez grzechu.

Ale na szczęście Bóg daje tę świadomość, daje tę światłość i objawia. Daje świętych którzy na dzisiejszy czas są przeznaczeni, św. Jana Ewangelistę, św. Piotra, św. Daniela, św. Eliasza, św. Elizeusza, św. Mojżesza, św. Abrahama i innych świętych daje. Którzy wołają i nie tylko wołają, ale mówią z całą mocą i objawiają Duchem swoim o prawdzie, która rękami i nogami jest usuwana z tego świata w taki sposób, żeby ludzie myśleli, że przez grzech się wnoszą; a nie są po to, aby ciało przestało znać grzech, żeby ciało miało pana, który nie zna złego i w ten sposób postępowało ciało w sposób doskonały.

Jeśli ktoś w swoim ciele ma tendencje gwałtowne, złe, czy w jakiś sposób myśli zdrożne, myśli kalkulacyjne, takie które chcą oskubać, oszukać itd. to nie ma tam syna Bożego. Syn Boży tego nie robi, bo synowie Boży nie mają takich potrzeb. Synowie Boży żyją prosto i radośnie. Św. Paweł bardzo wyraźnie powiedział - nawet nie myślcie o złych rzeczach, ponieważ to dręczy duszę, po prostu trwajcie. Nie trzymajcie się rzeczy złych i nie róbcie tych rzeczy. Jak np. powiem państwu kiedyś słyszałem taki żart, który mówią alumni, czyli księża. - Mówią do Jezusa Chrystusa: powiedz co mamy zrobić z tą kobietą, jawno grzesznicą, mamy ją ukamienować? Jezus Chrystus mówi: Kto jest bez grzechu niech rzuci kamieniem; i coś pisze na ziemi. Wszyscy odeszli. I kamień poleciał. I co oni mówią - że Jezus Chrystus mówi: Matko, dlaczego rzuciłaś. Takie dowcipy istnieją jakoby żart i ukazują jaką sytuację? - że św. Maria Matka Boża jest bez grzechu. Poszło nie w tę stronę, bo takie dowcipy wcale nie są duchowymi, bo nie ukazują wielkości Matki Bożej, tylko ukazują ich wewnętrzne, pewnego rodzaju dwoiste widzenie dobra, pod postacią zła.

Dobro jest dobrem, nie ma dwoistego oblicza. Ma jedno oblicze, jest czyste, proste, niezawołowane, radosne, ukazujące się prosto i jasno. Albo pewien ksiądz mówi tak: księża mają taki dowcip dotyczący Psalmu 23 - i pozwalasz nam leżeć na zielonych. Oczywiście, nie pastwiskach.

Ale tu chodzi o tę sytuację właśnie najgłębszej prostoty, najgłębszej czystości i uciekania od wszelkich dwuznacznych myśli, gdzie może ukryć się szatan. To znaczy prostolinijne sprawy, czyste, bezprecedensowe, czyli precedens tam istnieje w Osobie Chrystusa. Chrystus jest tym precedensem, którego musimy się trzymać, ale tą pierwszą naturą czystości doskonałej; ale musimy trzymać się tej czystości najdoskonalszej, najprostszej.

Chrzest z Ducha jest to pewność, że nie mamy grzechu, a tu właśnie chciałem ukazać, że w miejsce ratowania jęczącego stworzenia przez synów Bożych jest wciśnięty werset, który jakoby realizuje posłanie przez Chrystusa uczniów. Gdzie jest powiedziane: *pokój wam, jak Mnie Ojciec posłał* - czyli *pokój wam, niosę pokój -jak Ojciec mnie posłał, tak Ja was posyłam*.

- A oni mówią w sposób: pozwolił nam grzechy poczytywać lub zatrzymywać. Ale Chrystus tego nie zrobił!

Chrystus tylko grzechy uwolnił; i powiedział, jak Ja przyszedłem wydobyć was z grzechu, ponieważ nikt nie był w stanie się z grzechu wydobyć, bo było to niemożliwe, tak Ja, który byłem w stanie to uczynić i Ojciec mnie posłał i to uczyniłem. **Tak Ja was posyłam w tym samym stanie do jęczącego stworzenia -PRAWO ŚWIĘTE, Przykazanie Święte** - jak ono nie może wyjść z udręczenia, tak Ja was posyłam, jak Ojciec Mnie posłał, do tego jęczącego stworzenia. Bądźcie nieskazitelni, czyści i doskonali - a to jest objawieniem Ducha Świętego i Mojej obecności.

A Ja, gdy panuję na tym świecie, grzech przestał istnieć, i ci którzy Mnie przyjmują są bez grzechu i są doskonałą postawą, ponieważ Ja jestem ich życiem. A gdy Ja żyję, jest to życie doskonałe, bo Moje życie pochodzi od Ojca. I gdy Ja żyję w was, wy jesteście doskonałymi. A gdy wy jesteście doskonałymi i żyjecie w tym świecie, jak Ja żyłem w świecie grzechu, tak wy żyjecie w świecie ciała, które jest poddane grzechowi, wy jesteście zdolni z powodu Mnie być, w tym świecie ciała gdzie grzech panuje, doskonałym Chrystusem. Doskonałą istotą synów Bożych.

Mówię Chrystusem dlatego, ponieważ *nie wy żyjecie, ale Ja żyję*. Ja w was synach Bożych, to Ja tam panuję, w dalszym ciągu jestem życiem w was.

I wy przez postawę doskonałą pokonujecie grzech, który chciałby władać, ale tylko dlatego, ponieważ nie było pana. Ale gdy jest pan, właściwy rządca tego świata i ciała, i tych stworzeń, nie może panować, ponieważ nie ma takiej władzy. Zostały jego dni policzone i właśnie dobiegły końca. Właśnie synowie Boży są świadomi dlaczego zostali powołani i dlaczego Chrystus przyszedł.

Przyszedł po to, aby postawa w ciele objawiała obecność Chrystusa, aby światłość Chrystusa objęła całego człowieka, jak jest napisane to w Liście do Kolosan 3: 4 *Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale.*

Chwałą waszą jest co, kiedy chwała się na Chrystusie objawiła?

Kiedy pokonał grzech na Ziemi, ziemski. A kiedy pokonujemy grzech ciała, chwała na nas się objawia razem z ciałem. Tak jak Ciało Chrystusa zostało przemienione i wskrzeszone, tak nasze ciało zostanie z powodu doskonałości chwały Bożej w nas, w pełni wypełnienia chwały Bożej i objawienia doskonałości w tym ciele, też chwała się objawi.

Część 4

Dzisiaj nasze spotkanie bardzo wyraźnie ukazało, że wszystko widać jak w krystalicznej czystej wodzie. Widać wszystkie sytuacje które się dzieją.

Tak jak ze szklistego morza spogląda Bóg na ziemię i widzi dokładnie wszystko co się dzieje na ziemi. Czyli wszystko dla Niego jest jawne. A ci którzy patrzą z dołu nie widzą Boga, ponieważ widzą tylko niebieskie niebo, a nie widzą Boga; bo Bóg widzi z góry.

I tu jest sytuacja właśnie tego rodzaju, że my to wszystko widzimy. Duch Święty ujawnia nam to, że wszyscy ci którzy są w Chrystusie Panu, którzy są świadomi tego że w Chrystusie Panu są już czysti i doskonali. I wierzą w to że Jezus Chrystus ich odkupił i bez wątplenia to dokładnie wiedzą. I wiedzą że są czystą, nową istotą.

Tak jak Jezus mówi św. Piotrowi: Słuchaj Piotrze, tamten człowiek który miał grzech umarł, z powodu tego że Ja go uśmierciłem, także nie masz już się co się martwić tamtym grzechem, ani tamtym człowiekiem który zgrzeszył, bo tamtego człowieka już nie ma.

Gdy widzisz Mnie żyjącego, to to jest świadectwo że tamtego nie ma. Ja żyjący jestem świadectwem tego, że tamten umarł.

Świadectwem jestem także tego, że ty żyjesz jako nowe istnienie, bo zrodziłem ciebie z Siebie. Czyli Bóg Ojciec wskrzesił Mnie, a ty jesteś zrodzony z mojej natury doskonałej, jesteś człowiekiem czystym bez przeszłości. I nie masz czegoś, co diabeł chciałby ci poczytać, bo jeśli żyjesz 5 minut to jakże może być twój grzech który 3 dni temu powstał, miesiąc temu, 2 lata temu - nie ma; żyjesz 5 minut.

Żyjesz od tego momentu, kiedy sobie uświadomiłeś i przyjąłeś że Ja jestem twoim życiem; żyłeś już wcześniej. Mówi Jezus Chrystus: *istniałem zanim powstałem;*

powstałem 33 lata temu na tym świecie ale istniałem zawsze.

Tak samo jak twoja natura w Bogu istniała zawsze, ale w tej chwili zrodziłeś się w chwale doskonały, ponieważ przyjąłeś Mnie i nie ma już tam tego człowieka.

Jeśli wy wiecie, że nie ma tamtego człowieka tylko jest ten człowiek; to żyjecie tą radością czystą, prawdziwą. Nikt nie jest w stanie wam powiedzieć, że coś zrobiliście złego. Że jesteście Mr Hyde i MrJekyll; nie ma już tamtego człowieka, nie ma już Mr Hyde i Mr Jekyll, został całkowicie usunięty i nie ma go. Jest człowiek doskonały czysty; nie ma takiego człowieka jest nowy człowiek. Nie ma ani jednego, ani drugiego, jest całkowicie nowy człowiek; tamten umarł, nie ma go.

Jesteście czystymi i żyjcie w taki sposób, a szatan nie będzie mógł wam poczytać że - co chcecie się wybielić, chcecie udawać że nic nie zrobiliście? A wy mówicie: nie wiem o co ci chodzi, nie ma tamtego człowieka, tamten człowiek umarł; tamto to było twoje potomstwo, które zostało przez Chrystusa uśmiercone i nie ma tamtego. Tutaj stoi Syn Boży, władca twój i Pan właśnie miażdży ci głowę, bo jestem nad twoją głową i nic na to nie poradzisz tylko musisz uznać władzę. Ponieważ taka jest władza Boża czy chcesz, czy nie chcesz i tak Bóg nad tobą panuje, bo taka jest władza Boża i twoje dni zostały zakończone.

I każdy człowiek który przyjmuje chwałę Bożą i jest świadomy tego o czym rozmawiamy, diabeł w nim kończy swoje dni, diabeł w nim kończy swoje istnienie. A ziemia doczeka się pana i raduje się ziemia cała z chwały, która została przeznaczona już z dawien dawna, a teraz się ziściła. Zrealizowało się panowanie i obietnica w nadziei czystości, chwały i doskonałości.

I my musimy to wiedzieć, nie znać tą historię, ale wiedzieć że to jest o nas. Że jesteśmy tą czystą istotą i żyć właśnie w taki sposób.

Gdy ktoś nam powie: Oj pamiętam Twój grzech.

- O chyba nie! - ponieważ tamten człowiek już umarł, dawno temu umarł, już nie ma tamtego człowieka, nie istnieje. Jest nowy natomiast człowiek zrodzony z Chrystusa, jest nowy człowiek który nie zna złego. Ponieważ Chrystus Pan jest w nim życiem, On jest życiem. I w tym momencie kiedy to wiemy, nasze postępowanie jest proste, diabeł nie ma do nas dostępu z powodu tego, że Chrystus Pan jest naszym Panem, bo Go uznaliśmy; jesteśmy w świecie nieba bo uznaliśmy Go w niebie.

Szatan nie jest na górze, tylko jest na dole. Jesteśmy w drugim końcu, a jednocześnie mamy panowanie, ponieważ panowanie zostało ustalone nad tym co na ziemi. I panujemy nad tym co na ziemi, ponieważ w tym ciele postawą nie znającą

złego objawiamy obecność chwały Bożej - jest to chrzest z Ducha.

Chrzest z Ducha czyli świadectwo naszej bezgrzeszności, nie tylko to że wierzymy w Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego i to że On odkupił nasze grzechy, musi być świadectwem bezgrzeszność nasza z powodu Jego Odkupienia. Bo powiedział: raz jest wylana Krew i więcej już jej nie wylewa, bo ona jest skuteczna na wieki. Bo Ten który wszedł do przybytku, więcej już stamtąd nie wyszedł.

Kapłan raz do roku wchodził tam, aby były czyste wszystkie ofiary.

Ale Chrystus wszedł i już więcej nie wyszedł, i wszystko na wieki pozostaje czyste i doskonałe. Bo tylko raz Krew została wylana i jest skuteczna na wieki, czyli grzech jest całkowicie pokonany; czyli stara grzeszna natura, my jej nie mamy.

Co to znaczy stara grzeszna natura pokonana?

Musimy wiedzieć o tym że jesteśmy czysti, bez grzechu, nasze myśli muszą być związane z tym, że jesteśmy wolni od przemocy, złego postępowania i musimy tak postępować z powodu Chrystusa Pana. A wszelkie inne postępowanie które chce podbić człowieka, jest tylko obecnością ciała, że ono domaga się pomocy.

Tak jak św. Feliks z Kantalicjo został pobity przez człowieka, on się domagał modlitwy. Tak jak grzech czujecie swojego ciała, który chce was podbić, to jest nieustanne domaganie się tego ciała - broń mnie postawą doskonałą, bądź doskonały, stan się panem moim, aby ten samozwańczy został całkowicie pokonany. Aby ty który przyszedłeś z nakazu Bożego, abyś zakończył władanie tego, którego władanie się skończyło w momencie przyjścia twojego.

I kiedy nie jest to wasza wyobraźnia, myśl, czy przyszłość, ale terażniejszość; nie mówcie tak: zrobię to! - bo to się już stało, żyjcie tym.

Bo diabeł mówi tak: ojejku, znalazłeś! - No to może jutro, może pojutrze. No to pracuj, pracuj, za 100 lat to będzie gotowe.

A wy mówicie tak: to się już stało, to już jest, jestem już tym.

Diabeł chce odwlec i mówi w ten sposób - nie dam rady z tym synem Bożym bo on już panuje, więc powiem mu, żeby teraz zabrał się do pracy i że za 100 lat, za pięćset, za milion; no może mu się to uda. Ale jest to sens, masz sens.

A on mówi: nie! - jestem już teraz wolny, teraz już jestem dobry teraz już Chrystus mnie odkupił, teraz już nie mam grzechu, teraz już jestem spokojny.

Więc wiedźcie o tym, że jesteście zdolni do ciszy, spokoju, łagodności, bo nie wy, ale Chrystus w was jest życiem. I w ten sposób gdy ze spokojem wyrażacie tą ciszę i

spokój, wtedy rozszerza się chwała, ze spokojem. To jest niezmiernie proste. Ale to jest wyjście z tzw. czasu, który mówi: jutro, pojutrze lub staraj się, a będziesz miał to za dziesięć, piętnaście lat.

A później dalej powie: no, zrobiłeś to, to teraz zrób i jeszcze tamto - i w taki sposób diabeł odsuwa panowanie wasze.

Ale to już jest dzisiaj - Chrystus Pan już was wyzwolił, jesteście już, już dzisiaj jesteście doskonałymi.

Tak jak św. Piotr myślał - jak długo będę teraz pracował nad tym grzechem, żeby go pokonać?

A Chrystus mówi: nad czym? - przecież tamten człowiek już został uśmiercony przeze Mnie, ten grzech już nie żyje. Ty też już umarłeś tamten stary, a teraz jesteś czysty i doskonały; nie ma już tamtego człowieka, jest nowy.

Żyj nowym człowiekiem, bądź nowym - Ja jestem twoim życiem, widzisz Mnie Żyjącego - to i ty żyjesz.

PRAKTYKA MEDYTACYJNA

Przejdźmy do praktyki, która ujawnia z jedną z Ewangelii - *Jeśli widzisz żyjącego, to przypatrz się Jemu, póki żyjesz, abyś żył.*

Czyli wiemy o tym, że już żyjemy, i że postawą swoją świadczymy o życiu, a nie zastanawiając się jak do tego dotrzeć możemy; bo w taki sposób oddala nas diabeł od prawdy. On w taki sposób znajduje na was „haka”, mówiąc: w porządku, jesteś synem Bożym, więc teraz musisz się starać.

Ale wy jesteście już nimi - panującymi. On w ten sposób chce oddalić już nieuchronne. A w ten sposób gdy jesteście już nimi dzisiaj, dzisiaj już wierzycie, dzisiaj Duch Boży na was spoczywa, dlaczego?

Dlatego że jesteście bezgrzesznymi i dlatego nie z uczynków waszych jesteście bezgrzesznymi, ale uczynkami waszymi są uczynki świadczony w tym ciele. I to ciało świadczy uczynki dobre z powodu obecności waszej, bo innych nie zna.

Proszę Ducha Św. o opiekę dla państwa i przewodnictwo, aby Duch Św. nieustannie przenikał was i prowadził was ku doskonałości tej, którą Chrystus już w was ma. I żebyście mogli odnaleźć życie, które z Chrystusem Panem jest ukryte w Bogu.

A macie tam jasną drogę, drogę prawdy, drogę ducha, drogę czystości, drogę pewności, wiary i przekonania, drogę życia. Czyli w was jest wszystko, co jest wam

potrzebne, w największej prostocie.

I nie jutro, nie w historii, nie w umiejętności, ale w wierze. I wtedy Chrystus w was działa i czujecie Jego działanie, ponieważ objawia się ono ciszą, spokojem, łagodnością, obecnością, jednocześnie potęgą.

Ta potęga jest bardzo ciekawą sytuacją, ponieważ **czujecie potęgę Chrystusową wtedy, kiedy jesteście całkowicie jednocześnie słabi, a jednocześnie przekonani. Bo przez przekonanie Chrystus w was żyje i Chrystus całkowicie wszystko pokonuje i przemienia.**

Nie chodzi o walkę, żebyście walczyli z czymś, ale żebyście uznali zwierzchność Chrystusa i dzieło Jego, że jest pewne, całkowicie pewne, nie ma nic pewniejszego - pewnym jest Bóg, Duch Święty, Chrystus Pan, który złożył ofiarę ze swojego życia. I wszyscy ci którzy wierzą w Niego, mają życie i są nową istotą.

To jest pewne i bądźcie tego po prostu pewni, nie jako wyobraźnia, nie jako logika, ale jako udział w Jego naturze, w Jego życiu, że jesteście nowym stworzeniem. I że natura ciała, jest odrębną naturą waszą, nad którą macie zapanować, a nic z niej, nie jest waszą naturą, ponieważ stworzeni jesteście nową istotą.

I abyście sobie w żaden sposób tego nie przypisywali, ponieważ Chrystus was od tego oddzielił i zakrył wasze grzechy, usunął całkowicie, stworzył was nowymi. A ciało dał wam, abyście nad nim panowali i nie zakrył przed wami grzechy ciała, ale dał wam pełną świadomość grzechu, abyście całkowicie zapanowali nad szatanem, dlaczego?

Dlatego, ponieważ mając w sobie w pełni życie Chrystusa, wszystko jest dla was jawne. Mając w sobie Ducha Św. nie ma dla was tajemnic. Jak to powiedział św. Paweł: *Duch Święty przenika głębię człowieka i głębię Boga.*

Więc zna grzechy ciała, ale nie są to grzechy człowieka zrodzonego z Chrystusa Pana, duszy nowego stworzenia. Ona ma tożsamość nieba, dziedzica, siedzi po prawicy Ojca i ma wiedzieć o tym, że jest właśnie taka i została stworzona dla panowania, a nie do udręczenia i jąkanie, ale do panowania.

I innej natury nie zna, bo naturą dziedziców jest panowanie, a panowanie jest to panowanie miłością, radością, prawdą, niesieniem życia, wedle natury Ojca, który stworzył człowieka z Siebie samego.

Jest to potomek człowieka, potomek Boga, którego stworzył jako mężczyznę i niewiastę. I to ten potomek na samym końcu, który zdradza się z mężczyzny i niewiasty; jak na początku, staje się potomkiem miażdżącym głowę szatanowi.

Bo wszystko w Duchu Świętym; Duch Święty jednoczy, Duch Święty zradza i stwarza.

Jak to jest powiedziane, że Chrystus Pan przyjął ciało z Maryi Dziewicy mocą Ducha Świętego to uczynił; *za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi dziewicy i stał się człowiekiem.*

Odejdźcie od udręczenia, znajdźcie tą ciszę w sobie, tą ciszę oddaloną od udręczenia, tą ciszę gdzie Chrystus przebywa. Chrystus jest cichego i spokojnego serca, łagodnego serca.

W największej ciszy i prostocie, nie w wyniku umiejętności, ale z pewnością i przekonaniem, i wiarą trwajcie w Chrystusie, nie w umiejętności, ponieważ nie wasza umiejętność was ocala, ale Chrystusa potęga i Jego wyzwolenie, Jego panowanie. Jego życie daje wam życie. Nie własna umiejętność, ale Jego życie.

Tak jak dziecko małe, nie silne jest sobą, ale ojcem którego ma.

U niektórych jest ta cisza, widzę ją, ale jest sytuacja także szatana który produkuje się w tej ciszy jak może, ale musicie całkowicie to porzucić, porzucić myśli, porzucić własne emocje, być bezbronnymi, a waszą mocą jest wtedy Chrystus.

Niektórzy widzę, że w swojej umiejętności, w głowie tworzą świat nieba, jakby on tam się znajdował. On znajduje się w sercu. Więc w największej prostocie. Musicie pamiętać o jednej bardzo istotnej rzeczy - czego dzieci nie mają?

Na pewno nie mają waszego rozumu, waszej umiejętności, waszych zdolności, waszych pomysłów. A to dzieci mają tą umiejętność. Więc musicie porzucić umysł, waszą umiejętność, zdolność i stać się po prostu jak dziecko; uczuciem poczuć więź uczuciową z Bogiem. I ta więź na poziomie poczucia opieki, bezpieczeństwa, nie wynikająca z logiki, ale wewnątrz jak dziecko odczuwać właśnie to poczucie bezpieczeństwa.

Rozumiem że to już jest dawno zapomniane, ale w dalszym ciągu w was jest; jest to poczucie bezpieczeństwa. Jesteście dorosłymi ludźmi, ale to dziecięca pamięć. Przypomnijcie sobie, jak dziecko czuje się w przedszkolu. Gdybyście wrócili do przedszkola i byście byli ponownie dzieckiem w przedszkolu mając 4 latka, to uświadomcie sobie - jakie by było wasze postępowanie, co by przestało istnieć w waszym życiu? - Obowiązki, potrzeby, zaradność, umiejętność, wszelkie zabieganie, a mimo wszystko byście mieli wszystko to, co potrzebne jest do życia w Bogu.

Powoli zaczyna się otwierać ta przestrzeń dziecięctwa z przedszkola, niektórzy

walczą z tą częścią; chcą jednocześnie być tym dzieckiem, ale chcą przejść do wyobrażenia, dlaczego?

Dlatego że szatan boi się dzieciństwa, ponieważ przestaje istnieć zaradność, jego władza, jego kontrola. Ale gdy staniecie jak dzieci całkowicie jak w przedszkolu, jakbyście mieli ponownie 4-latkę; to właśnie gdy jesteście w przedszkolu, to myślicie czego nie macie?

No nie macie wszystkiego tego, co ma dorosły; a jednocześnie macie wszystko to, co potrzebne do życia w Bogu.

Widzę że niektórzy myślą o przedszkolu, ale jako o kimś, kto jest w przedszkolu, ale nie jako o sobie, że są w przedszkolu, że mają 4 latka. I że wszystko to, co dziecko ma, które ma 4 latka i jest w przedszkolu, to wszystko to jest – poddanie, brak rozumienia, brak pojmowania w sposób dorosły.

Wszystko co dorosłe jest odrzucone, jest tylko ta natura dziecięca, która w naturalny sposób jest Bożą naturą, która została przygnieciona przez dorosłość.

Pozwólcie sobie być tym dzieckiem 4-letnim w przedszkolu, które jest i które przestaje myśleć, a jednocześnie poczujcie w sobie tą naturę Bożą która w pełni istnieje, i to poczucie bezpieczeństwa które jest naturalne u dziecka niczym nie stłumione.

Słyszę taki głos wewnętrzny u pewnej osoby, która gdy zanurza się w naturę dzieciństwa, to 4-letnie dziecko, słyszę głos który woła wewnątrz: nie chcę być dzieckiem, boję się być dzieckiem, boję się stracić kontrolę i rozumienie, boję się tam zanurzyć. Czyli boi się być całkowicie zdana na Boga. Musicie wiedzieć, że Bóg nie zrobi wam krzywdy, że On jest doskonały i dobry. Musicie być przekonani, że jest doskonały dobry, nie zrobi wam krzywdy, że nie jest mściwy i karzący, i zazdrosny. Na pewno ci, którzy nieustannie myślą że Bóg jest myśliwy, zazdrosny i karzący prawdopodobnie doczekają się takiego Boga; takiego oczekują i takiego się doczekają, ale takim On nie jest.

Tak jak faryzeusze czekali na Boga zazdrosnego, mściwego i karzącego, i doczekają się chyba takiego, który jest mściwy, zazdrosny i karzący. Ale takiego chcą i Trybunał Chrystusowy tak ich oceni, tak ich dotknie, bo tak się Jemu sprzeciwiają i takiego się doczekają. Przecież Bóg taki nie jest; spotkają swoje zło, swoje wyobrażenia, swoje prześladowania.

Gdy staje się dzieckiem, tym właśnie dzieckiem które jest w przedszkolu, to właśnie to dziecko małe, jak wiecie państwo odchodzi od niego wszelka dorosła myśl,

wszelkie dorosłe postępowanie; pozostaje tylko to poczucie bezpieczeństwa, poszukiwanie oparcia i w Bogu znajdujecie je, właśnie w Bogu. Wtedy kierujecie się ku Bogu i w Nim szukajcie tego poczucia bezpieczeństwa.

O tym mówi św. Paweł: *i poznam, jak zostałem poznany.*

Pozwólcie się poznać, bo Bóg nie jest mściwy i zazdrosny, czy karzący. Ale przysłał Syna swojego, aby was uratować, więc nie obawiajcie się Jego. Pozwólcie Jemu bo On już uczynił, uwolnił was; pozwólcie Jemu w pełni objawić swoje życie.

Więc szukajcie Chrystusa w górze, szukajcie Chrystusa mocą Ducha Św. który już został dany, przez przekonanie szukajcie, że jesteście doskonałymi, czystymi. Bo tam gdzie jesteście doskonałymi, czystymi jesteście razem z Chrystusem zanurzeni w Bogu; tam gdzie jesteście czystymi, doskonałymi.

Więc gdy poszukujecie, myślicie, czujecie, jednoczycie się z tym, wiecie, jesteście przekonani że jesteście czysti i doskonali, i nie jest to myśl, ale jest to w pełni, w sobie odczucie, poszukiwanie, i pełna świadomość tej czystości, to poszukujecie siebie w Chrystusie, gdzie ukryci jesteście w Bogu; wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. Poszukiwanie doskonałości, czystości, bezgrzeszności, jest to poszukiwanie swojej natury, która z Chrystusem ukryta jest w Bogu.

Jest to poszukiwanie teraz, w tej chwili swojej niewinności, czystości, przekonanie o tym, że jesteście takimi. Więc odnajdujecie w Chrystusie swoją naturę istniejącą już, od dawna istniejącą.

Musimy wiedzieć o tej prawdzie, która się już wydarzyła, w której wyznajemy prawdę całkowitą -*Ojczy nasz który jesteś w niebie, uświęciło się imię Twoje, przyszło królestwo Twoje, jest wola Twoja jako w niebie tak i na ziemi, chleba naszego powszedniego daleś nam dzisiaj; i opuściłeś nam nasze winy, **jako my** odpuściliśmy naszym winowajcom. I nie dopuściłeś abyśmy ulegli pokusie dodania, czy ujęcia czegokolwiek z drogocennej Twojej krwi, czy dodania, czy ujęcia czegokolwiek do świętej woli Twojej Boże Ojczy, jak zrobiła to Ewa i Adam; uwolniłeś nas od tego zła.*

Musicie pamiętać, że jesteście wolnymi, całkowicie wolnymi.

Świadomość tego że jesteście wolnymi, całkowicie wolnymi; przekonanie w sercach swoich, że nie macie grzechu z powodu chwały Chrystusowej i pewność waszej czystości. I zrodzenia z Chrystusa Pana, co jest waszą czystością; jest świadectwem i **przyjęciem chrztu z Ducha, który tylko wtedy na was spoczywa, kiedy jesteście bezgrzesznymi.**

Bezgrzesznymi jesteście - bo to Chrystus uczynił, nie wasza umiejętność, Chrystus to uczynił; kiedy jesteście tego świadomi, to wtedy Duch na was spoczywa. Ponieważ tak jak powiedział Eliaz 2000 lat temu - że ci którzy wierzą w chwałę Bożą, w to że Chrystus przyjdzie i was odkupi, niech przyjmą chrzest.

A dzisiaj ci którzy wierzą, że są całkowicie z mocy Chrystusa wolni, niech przyjmą chrzest z Ducha. Bo tylko ci przyjmują chrzest z Ducha, którzy są wolni.

Oddaję państwa Bogu Ojcu w opiekę przez miłosierdzie Boże.